Nr. 185. Kraków, Wtorek 5 Lipca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Watykan i Rosja.

(List „Kurjera Polskiego“).

Rzym 30 czerwca 1892.

Telegram z Petersburga do włoskich dzienników donosi, iż rząd carski, odwdzięczając się za ustępstwa Watykanu, który zezwolił już na zaprowadzenie moskiewskiego języka w dodatkowem nabożeństwie po katolickich kościołach na Litwie i na Rusi, zamierza urzędownie przywrócić dawne dyplomatyczne swe stosunki ze Stolicą św., zerwane, jak wiadomo w owym dniu pamiętnym, kiedy wiekopomny Pius IX zawołał do pełnomocnego ministra carskiego barona Meyendorfa, wymawiającego mu pobłażliwość dla polskich marzycieli: *Voici la porte: sortez!*

Ów stek brudów i fałszów, co się paryskim *Figaro* nazywa, oraz petersburski *Kraj*, lubo trochę odmiennie, tę samą podały wiadomość.

Otóż zasięgnąwszy niewątpliwych informacyj w Watykanie samym, u źródła jak najbardziej urzędowego, mogę was bezwarunkowo zapewnić, że zezwolenie Stolicy apostolskiej na zaprowadzenie moskiewszczyzny po kościołach litewskich i ruskich, jest najwierutniejszem kłamstwem, i że Ojciec Święty nigdy a nigdy takiego ustępstwa p. Izwolskiemu nie uczynił i nie uczyni chociaż niestety! ze wstydem dodać należy, iż ambasada francuska przy Stolicy św. cichaczem popiera upragnione przez Moskwę wytępienia polonizmu w Polsce! Nie ma nikczemności i podłości, którejby dzisiaj dawna przyjaciółka Polaków i Polski nie była gotowa się dopuścić w nadziei, że jej car dopomoże do odzyskania Alzacji i Lotaryngji!...

Jednakowoż te wiadomości o nieistniejącem i niemożliwem ustępstwie Papieża, wiele nam zaszkodzić mogą, gdy są w różnych czasopismach różnych krajów powtarzane. Dziwić się należy, iż *Kraj* petersburski podobnem kłamstwem się skalał. Potrzeba więc, abyście nadali jak największy rozgłos niniejszemu zaprzeczeniu, i ostrzegli naszych braci na Litwie i na Rusi, że nawet gdyby jaki kapłan lub biskup oszukany przez Moskali, powtarzał im u ołtarza, iż Papież pozwolił się po moskiewsku modlić w kościołach powinni zgóry wiedzieć i być przekonani, iż podobne oświadczenie jest skutkiem pogróżek albo niecnego oszukaństwa władz, które owego biskupa albo kapłana w błąd wprowadziły.

Urzędowy dziennik Stolicy św. *Osservatore Romano* z wielkim żalem naszym nie chciał tej sprawy poruszyć, uważając tę wiadomość za zbyt nieprawdopodobną i śmieszną, aby jej warto było urzędownie zaprzeczać, i lękając się by to zaprzeczenie nowych nie wywołało prześladowań i nie namnożyło trudności między Stolicą św. a rządem carskim. Jest to podobno za daleko posunięta dyplomatyczna ostrożność. Atoli zaprzeczenie to powtarzane jest ustnie przez kardynałów i prałatów, a inne nieurzędowe pisma katolickie w Rzymie, jak *Diritto di Roma*, który wam posyłam, powiadają, iż w Watykanie wiedzą bardzo dobrze, że gdyby kapłan albo nawet biskup ośmielił się zanucić śpiewy kościelne po moskiewsku w litewskim albo ruskim kościele, wierni opuściliby natychmiast kościół, i śpiewający sam jedenby pozostał w opróżnionem wnętrzu. To samo twierdzi umiarkowana *l'Italie* w swojej *Semaine du Vatican*, pisywanej, jak wszystkim to wiadomo, przez watykańskiego prałata, kanonika jednej z patrjarchalnych bazylik.

Mówią, że Ojciec Święty wyda umyślne brewe do Polaków i Rusinów z powodu wiekowej rocznicy Unji, tego nieśmiertelnego dzieła wolnej i niepodległej Polski.

We wtorek wieczór, po zamknięciu już bazyliki św. Piotra, Papież zstąpił do niej i modlił się długo przed grobem śś. Apostołów. Wczoraj zaś rano cichą mszę w prywatnej swej kaplicy odprawił, i poświęcał paljusze przeznaczone dla arcybiskupów chrześcijaństwa, które potem złożone zostały na grobie księcia apostołów w misternej skrzynce darowanej przez Benedykta XIV. W kościele św. Piotra nie było wczoraj jak dawniej uroczystego papieskiego nabożeństwa, ale celebrowali jedynie kanonicy watykańscy. Od rana zaś do zachodu słońca trwał niezmierny, olbrzymi napływ mieszkańców wiecznego miasta i przybyszów z innych miast włoskich i z zagranicy, do grobu świętych apostołów. Największa w świecie świątynia roiła się przez dzień cały krociami gości wszelkiego stanu i wieku. Nad głównemi bazyliki wrotami wisiała starodawnym obyczajem ziemska kula zielonym mirtem opleciona; starożytny bronzowy posąg św. Piotra sięgający pierwszych czasów chrześciaństwa, którego stopa zużyta całkiem została w ciągu piętnastu wieków ustami pielgrzymów i pokoleń, odziany był w papieskie szaty i nosił na skroniach lśniącą klejnotami tiarę, a w krypcie przed grobem galilejskiego rybitwy i jego towarzysza, zdobnej w kosztowne kobierce przez rzymskie patrycjuszki haftowane, płonęło sto lamp woskowych wśród równianek wonnego kwiecia. Atoli do podziemnego kościoła schodzić nie wolno było jak upłynionych lat, z obawy zapewne Ravacholów, których przykład cnotliwej i zachowawczej Francji namnożył we wszystkich krajach...

Domosław.

Kasy oszczędności.

(Z powodu 25-letniej działalności Kasy oszczędności m. Krakowa).

(Ciąg dalszy).

Zwroty wkładek w przeciągu 25-letniej działalności Kasy wyniosły kwotę: 61,074 888·66, tak, że po zrównoważeniu wkładek ze zwrotami, czyli po zliczeniu wkładek i procentu, a odciągnięciu następnie zwrotów, pozostaje kwota: **11,027.585·49**, wyrażająca obecny stan wkładek. Mimo znacznie trudniejszych warunków w porównaniu z innymi krajami Monarchji nasza Kasa Oszczędności na podstawie wysokości wkładek zajmuje poczesne miejsce między tego rodzaju instytucjami w Monarchji, bo gdy przy założeniu była 120-tą z rzędu, to dziś zajmuje 14-te z porządku miejsce. Słusznie już zauważono, że do ściągnięcia tak znacznych kapitałów nie używały Kasy, i nasza też na równi z innemi, żadnych sztucznych środków zachęty czy konkurencji z instytucjami finansowemi; nie podnosiła też nigdy nadmiernie stopy procentowej dla wkładek, co podrożyłoby zdrowy kredyt w kraju.

Kasy Oszczędności nie są instytucjami kredytowemi w ścisłem tego słowa znaczeniu, a udzielanie kredytu służy im tylko za środek do dopięcia celu tj. zabezpieczenia i przymnożenia złożonych u nich oszczędności. Rozporządzając wszakże znacznymi kapitałami, samą siłą rzeczy wywierać muszą Kasy wielki wpływ na stosunki kredytowe danego kraju. Przy pomocy też Kas Oszczędności w kraju, a więc i naszej, wytworzyły się rychło korzystne warunki kredytowe dla ludności w kraju, unormowała się i obniżyła stopa procentowa w kredycie; niedawno jeszcze dochodząca do 8% a nawet 10%, obecnie zeszła do stopy 5-cio procentowej.

Działalność kredytową rozwijała Kasa w następujących kierunkach: hipotecznym pożyczek na zastaw wartościowych, kredytu osobistego na weksle, kredytu na skrypta gminom i powiatom, kredytu dla drobnych przemysłowców na skrypta dłużne z jednym poręczycielem, wreszcie kredytu na fanty dla uboższej ludności. Udzielała go zarówno właścicielowi realności jak rolnikowi, zarówno zamożniejszym, chwilową potrzebą przyciśniętym, jak nędzarzowi, chroniąc go udzieleniem pożyczki na fant przed szponami lichwiarza.

Szczególniej w kredycie hipotecznym skorzystał bardzo wiele Kraków z naszej instytucji; szybki rozwój miasta w ostatnich 20 latach jest prawie analogicznym ze wzrostem pożyczek hipotecznych w mieście udzielanych przez naszą Kasę. W ten sposób odwdzięczyła się miastu, które udzieliło jej swojej poręki. Kredytu osobistego, zawsze bacząc najskrupulatniej na bezpieczeństwo, udzielała kasa na weksle, eskontując zarazem takowe; w portfelu kasy jest dowód, iż z tego kredytu korzystali kupcy więksi, przemysłowcy więksi, rolnicy, rękodzielnicy, a więc korzystała produkcja krajowa w każdej gałęzi.

Cyfry wskażą, do jakich rozmiarów w ubiegłem 25-leciu działalność Kasy w tym kierunku doszła. Pożyczek hipotecznych w tym okresie czasu na realności i dobra udzieliła Kasa w kwocie 13 256.000 złr, z tego spłacono 6 165 884 złr., pozostaje obecnie 7,090.650 złr. Zaliczek na zastaw papierów wartościowych udzielono w kwocie 25,265.506, spłacono 24,841.882 złr., pozostaje kwota 423.624 złr. Weksli zeskontowała Kasa za sumę: 41,692.171 złr., z tego spłacono 41,080 161 złr, pozostało zatem 612.010 złr. Prócz tego przychodziła Kasa oszczędności w pomoc Gminom w razie zapotrzebowania przez nie funduszów czy to na budowę szkół, czy celem uregulowania finansów itd., a takich „pożyczek gminnych“ na skrypta dłużne udzielono w sumie 220 300 złr., spłacono 107.190 złr., pozostało zatem 113.110 złr.

Kasa oszczędności m. Krakowa wprowadziła dwa działy kredytowe, które wprawdzie nie mogą się poszczycić tak wysokiemi cyframi, jak powyżej przytoczone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy „Kurjera Polskiego“

(Salisbury, czy Gladstone?)

Londyn 29 czerwca.

Kwestja, kto zwycięży przy wyborach do parlamentu angielskiego i kto byłby bardziej pożądanym: Salisbury, czy Gladstone, jest jedną z najważniejszych kwestji omawianych dziś wszędzie.

Polityka zagraniczna lorda Salisbury'ego, jego cele, do których dąży, znane są wszystkim. Natomiast mniej znaną jest polityka zagraniczna Gladstona. Gladstone, jak wiadomo, nie zajmował się nigdy polityką zagraniczną wyłącznie; sam nawet przyznaje się otwarcie, tak w pismach jak i w parlamencie, że polityki tej nie rozumie. Znaną jest też powszechnie odpowiedź, której udzielił Francuzom, bawiąc w Paryżu, że do polityki zagranicznej Anglji nigdy się nie mieszał.

Jest też faktem, że Gladstone, ilekroć był u rządów, tekę ministra spraw zagranicznych oddawał komu innemu, sam sobie pozostawiając sprawy wewnętrzne.

Tak też gdyby w przyszłych wyborach zwyciężył, zapewne oddałby tekę ministra spraw zewnętrznych lordowi Roserbery'emu. W jakim kierunku zaś prowadziłby Roserbery politykę zagraniczną, wiedzą o tem dobrze wszyscy, którzy Roserbery'ego przekonania polityczne znają. Otóż Roserbery jest wielbicielem ks. Bismarcka. Polityka jego wprawiłaby zapewne w zdumienie tych wszystkich, którzy dziś pole dają zwycięstwa Gladstonowi.

Nie chcąc jednakowoż jednostronnie osądzać Roserbery'ego, trzeba wziąć w rachubę i to, że doświadczenia, jakie z Bismarckiem zrobiono w ostatnich latach, nie przeszły zapewne bez śladu na wielbicielach jego w Anglji, że lord Roserbery dziś już w Bismarcku nie widzi tej doskonałości przymiotów dodatnich, co dawniej.

Bądź co bądź jednak ani Rosja ani Francja nie mogłyby się wiele dobrego spodziewać po Roserberym, który wierzy święcie, iż trójprzymierze, to gwarancja pokoju europejskiego. Roserbery, czego także nie należy zapominać, był jednym z pośrednich twórców trójprzymierza.

Tak więc w istocie rzeczy pozostałaby polityka zagraniczna Anglji taką samą i za rządów Gladstona, jaką ją prowadzi Salisbury. Pewna zmiana nastąpiłaby jednakowoż co do formy i to zmiana niepożądana dla przyjaciół trójprzymierza.

Zwycięstwo Gladstona bowiem jako dzieło radykałów angielskich, katolików irlandzkich, pociągnęłoby za sobą w naturalnem następstwie rzeczy, iż radykalne żywioły i katolicyzm wzięłyby tam górę.

Pierwsi są przeciwni trójprzymierzu jako otwarci republikanie. Dla idei republikańskiej i postępowej zapominają też, że z Francją łączy się Rosja. Dla idei tej przenoszą oni nienawiść swą na Niemcy, Włochy i Austrję, jako reprezentantów monarchji.

Katolicy irlandzcy natomiast są przeciwnikami protestanckich Niemiec, przytem nienawidzą Włochów, jako tych, którzy Ojcu św. zabrali państwo kościelne. Irlandczyk wogóle ma adwersję ku wszystkiemu, co włoskie, uważa Włochów za wolnomularzy i liberałów. W każdym Włochu upatruje też nieprzyjaciela osobistego Ojca św., wroga katolicyzmu *ergo* wroga swego narodu.

Gladstone otoczony radykałami i katolikami, potrzebując ich pomocy, aby żyć, rządzić, nie mógłby być szczerym przyjacielem trójprzymierza. Nie ulega bowiem wątpliwości, że katolicy i radykali składaliby większość jego gabinetu i byliby w nim panami.

Na razie dałoby się więc to tylko skonstatować, że w Anglji, czy to zwycięży Gladstone, czy Salisbury, żaden z nich awanturniczej polityki popierać nie będzie. Ani ze strony pierwszego ani drugiego nie grozi też bezpośrednio niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

(Cholera).

Petersburg, 26 czerwca.

W stolicy carów paniczny przestrach owładnął wszystkie warstwy towarzyskie; przeniósł się on także i do biur i do armji. Wydział lekarski w departamencie medycznym zarzucony telegramami i listami, w których z rozmaitych stron donoszą o niespodziewanym gościu a tak strasznym — o cholerze. Rząd też nie pozostał bezczynnym. Wydano szeregi postanowień i przepisów. Przedewszystkiem zaś zwrócono uwagę na kraj zakaukazki i sąsiadującą z nim Persję, skąd płyną najfatalniejsze wieści. Dla zapobieżenia możliwego zawleczenia stąd cholery, wydano zakaz wszelkich transportów przez Syr-Darję. Wojenny gubernator Samarkandy wydelegował 18 oficerów i urzędników cywilnych sanitarnej kontroli. Od przewoźników i utrzymujących promy, zażądano piśmiennej deklaracji, że nie będą przewozić chorych.

W Samarkandzie dr. medycyny Tekutajew, w Towarzystwie taszkienckiem, wygłosił bardzo szczegółowy odczyt o cholerze i o środkach walki z tą okropną chorobą.

Ministerjum komunikacji wyasygnowało 20 tysięcy rubli na spodziewane wydatki przy użyciu środków przeciwko cholerze.

Do Niżniego-Nowogrodu wydelegowano uczonego sekretarza, członka rady lekarskiej, profesora Aurepa, dla zbadania stanu zdrowia miejscowej ludności i obmyślania odpowiednich środków zabezpieczających od wybuchu cholery, w czasie odbywającego się rok rocznie jarmarku w Niżnim-Nowogrodzie.

Rada lekarska wezwała wszystkie apteki prywatne w mniejszych miastach i wioskach, aby natychmiast zajęły się zgromadzeniem zapasu dostatecznego lekarstw i środków antycholerycznych i wydawały je potrzebującym bezpłatnie.

Wedle ostatnich wiadomości, wybuchy częściowe, pojedyncze cholery pojawiają się tu i owdzie, tak że niepodobna zrozumieć, zkąd przychodzi i w jaki sposób powstaje; zdawałoby się, że cholera płynie powietrzem, że od dawien dawna zagnieździły się w Rosji zarazki, które obecnie, przy sprzyjających ich rozwojowi okolicznościach, ożyły i rozprzestrzeniają się z piorunującą szybkością.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

159)

(Ciąg dalszy).

— A ja ci powiadam, że pod tym względem Zaklika ma racyę, bo te wszystkie wasze stronnictwa ani trzech groszy nie warte. Ja jego nie pochwalam, bo ideałów niema na ziemi, ale ja go rozumiem, bo jest to godne człowieka, mieć ideały, żyć dla nich a choćby za nie i zginąć; ale wy go nigdy nie zrozumiecie, bo wy i dla ideałów już zmysłu nie macie i nawet już ziemi nie czujecie pod waszemi stopami, dlatego kręcicie się jak mucha w mazi i sami nie wiecie, czego chcecie. Jeżeli on zginie, to jego śmierć przynajmniej obudzi żal a może i podziw, ale jeżeli wy zginiecie, to nikt nie zapłacze za wami Ja jego rozumiem, ale was nie rozumiem. O cóżeście się z sobą skłócili?

Frydrusz opowiedział mu, jak to było.

Na to ojciec się zgniewał na seryo na niego i tak mówił:

— A czy ja ci nie powiedziałem sto razy, że ta wasza polityka to bezsens w naszem położeniu a zarazem i wielkie nieszczęście. Wy nią nic nie zrobicie, bo nie macie siły po temu, tylko waszemi stronnictwami rozrywacie to biedne nasze społeczeństwo na sztuki, waszemi sporami rozdzieracie jego wnętrzności a nad to wszystko jeszcze i uniemożebniacie nawet towarzyskie stosunki. Zamiast pracować spokojnie każdy w swoim zakresie albo na swoim zagonie, z czegoby się uzbierały pomału moralne i materyalne zasoby i czémby nasze społeczeństwo wróciło znowu do jakichś sił i jakiegoś znaczenia, wy się żrecie pomiędzy sobą o władzę — o władzę nad czem? nad temi poszarpanemi szmatami wielkiego niegdyś narodu, które i bez was się rozlatują każda w swą stronę, które wy drzecie na jeszcze mniejsze szmateczki a nad któremi jeszcze do tego wszystkiego kto inny panuje! Śmiać mi się chce z waszych programów, które nam narzucacie, jak gdybyście mieli prawo i władzę po temu. Jeżeli człowiek prywatny przed jakąś koniecznością się ugnie a nakazawszy swoim uczuciom milczenie, zastosuje tymczasem swoje zachowanie się do okoliczności, to to jest jego rzecz i nikt inny za to nie jest odpowiedzialnym: ale jeżeli jakieś stronnictwo to zrobi a do tego jeszcze publicznym manifestem ogłosi, to to jest gwałt i bezprawie i ja się pytam, kto mu dał mandat do tego? Te wasze niby konserwatywne manifesty pociągnęły tylko ten skutek za sobą, że sprawa polska przestała być kwestyą międzynarodową, europejską, czem ją zrobiły legiony a przy czem i myśmy ją utrzymali — a stała się kwestyą wewnętrzną dla każdego rozbiorowego mocarstwa z osobna, którą też Europa już wcale nie uważa za swoją. I ja wam powiadam, że jeżeli wy, pomimo waszej różnicy zdań, nie zlejecie się z sobą w pracy do jednego i jednolitego celu, to się jeszcze na daleko większą ilość szmatek podrzecie i dwa pokolenia nie minie a z was ani ślad nie zostanie...

Tak w tym starym Firleju, mimo jego wszystkich arystokratycznych uprzedzeń, żyła jeszcze cała i niepodzielna dusza narodu, chociaż tak głęboko schowana, że musiał się chyba mocno rozgniewać, aby z nią na jaw wystąpił. Frydrusz chciał się usprawiedliwiać, ale on go już nie dopuścił do słowa, tylko mówił dalej:

— A potem, pytam się ciebie, co ty masz robić w jakiemś stronnictwie? czy to jest dla Firleja przystojnem, ażeby w jakiejś politycznej partyi kąty sobą wycierał? Wstąpiłeś do służby w austryackiej Monarchii i w swojej prowincyi, to dobrze. Miałeś nadzieję, że Marszałkiem Sejmu albo Namiestnikiem zostaniesz, to także dobrze. Straciłeś te nadzieje i wystąpiłeś ze służby — i to ci także pochwalam, bo to nie jest rzeczą Firleja być tam jakimś starostą albo powiatowym marszałkiem. Ale co Firlej ma być ogonem, ajentem czy adwokatem jakiegoś-tam galicyjskiego stronnictwa? to dobre dla tych-tam miernych szlachciców albo hrabiów wczorajszych, którzy dopiero wtedy coś znaczą, jeżeli ich promienie cudzej łaski oświecą, ale nie dla Firleja! Firlej, co sam coś znaczy, stoi ponad stronnictwami, z wszystkimi dobre utrzymuje stosunki, z nikim się o polityczne kwestye nie kłóci a wszystkich do siebie przyciąga, ażeby w danym wypadku mógł utworzyć swoje własne stronnictwo. Stronnictwa powinny się starać o łaskę Firleja, ale nie Firlej o łaskę stronnictw — a ty dworakujesz jakiejś-tam partyi i jeszcze do tego tak żarliwie za nią gardłujesz, że nawet gotów jesteś stracić twą narzeczonę, ażeby tylko zasłużyć sobie na pochwałę jakiejś prowincjonalnej koteryi, z którą my zresztą tutaj nawet nie mamy nic do czynienia. Róbże sobie teraz jak chcesz, ja ci w tem nie pomogę, bo ja jestem także pokłócony z panem Zakliką i to nie o jakieś-tam polityczne teorye, tylko o rzecz honorową, co jest sprawą daleko ważniejszą, niżeli wszystkie stronnictwa całego świata.

Z tem Firlej chciał odejść, ale żona go zatrzymała.

Pani Firlejowa naprzód mężowi przyznała słuszność, potem dała lekką naukę synowi, że pan nie powinien się wdawać w polityczne dysputy, bo to jest rzecz brzydka, którą trzeba zostawić adwokatom, literatom i profesorom a zresztą mieszczanom i szlachcie, w końcu zaś uspokoiła ich obydwóch, mówiąc z dobrego serca:

— Nawarzyliście piwa obydwa, ale ja go za was wypiję. Przecież Zaklika nie zechce unieszczęśliwić córki dlatego, że Fujara jakieś głupstwo powiedział, albo że Fryś się uniósł w politycznej dyskussyi. Trzeba z jaki tydzień przeczekać, aby się to zapomniało — a potem ja sama pojadę do Zaklikowa i wszystko naprawię.

Frydrusz dziękował matce z całego serca, przyczem wszakże tę zrobił uwagę, że tydzień to może za wiele.

Matka, siebie zupełnie pewna, odpowiedziała mu na to:

— Zostaw to mnie, przecież jeszcze świat się nie wali nad naszemi głowami.

Ale świat czasem się wali a niekiedy nawet tak prędko, że żadna siła ludzka go nie potrafi powstrzymać.

XVIII.

Ignaś, po przedwczorajszej gwałtownej scenie ze swoim ojcem, znalazł się w położeniu rospaczliwem, bez ratunku, bez wyjścia. Na razie miał to wrażenie, jakoby wpadł w głęboką studnię, z której nigdy się nie potrafi wydobyć. Stoi w wodzie po samą szyję i dygoce od zimna, ściany studni z gładkiego cementu, ani myśleć aby się po nich w górę wydrapać, w górze widać światełko i wisi wiadro na obwiniętym około poprzecznej belki łańcuchu, ale nikt mu tego wiadra nie spuści. Chociażby krzyczał w niebogłosy, nikt go nie usłyszy — a gdyby nawet kto go usłyszał, to mu z pewnością na pomoc nie przyjdzie, bo nie ma pomiędzy ludźmi przyjaciół. Jednak i w takiem położeniu człowiek się rusza, dopóki jeszcze ruszać się może...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gazety Górnoszląskie.

Za wybornie redagowanym dwutygodnikiem illustrowanym *Światło* podajemy następujące szczegóły o rozwoju prasy polskiej na Szląsku pruskim:

W roku bieżącym przypada dla piśmiennictwa naszego podwójny jubileusz; 50 lat upłynęło od czasu, gdy powstała pierwsza gazeta polska na Szląsku i 25 lat od założenia *Katolika*, który dzisiaj jest najstarszą i najpoważniejszą z gazet górnoszląskich. Słuszna więc podać przynajmniej krótkie wiadomości o czasopismach naszych, ich powstaniu i rozwoju.

Pierwszą gazetą, o ile nam wiadomo, był *Tygodnik polski*, poświęcony włościanom. Wydawał ją Szmel, nauczyciel ewangelicki w Pszczynie, od roku 1842—1846. Po upadku *Tygodnika* redagował Szmel w roku 1848 pismo gospodarskie *Tygodnik górnoszląski*. Równocześnie założył szlachetny ks. Bogedain, radca regencyjny w Opolu a zarazem szczery przyjaciel ludu polskiego, pismo polityczne, także *Tygodnikiem* nazwane, gdzie w przystępny sposób przemawia do serca i rozumu; dla braku abonentów jednak *Tygodnik* wkrótce upadł. W roku 1848 powstał także *Dziennik górnoszląski*, pod redakcją Heneczka i Łepkowskiego, który później został profesorem w Krakowie. *Dziennik* wychodził w Piekarach i w Bytomiu początkowo dwa razy, potem raz na tydzień i odznaczał się doborem artykułów i śmiałą obroną narodowości polskiej, lecz zginął już po 2 latach. Ks. kanonik Ficek w Piekarach uznał potrzebę tygodnika katolickiego, któryby mniej o wysoką politykę, a więcej o sprawy religijne i wychowanie ludu się troszczył, i wydawał od roku 1849 *Listy Marjańskie*. Za staraniem zacnego dziedzica z Wilkowic, pana Kosickiego, wychodził od roku 1851 do 1853 *Poradnik górnoszląski*, pismo miesięczne, tłómaczone po większej części z niemieckiego. Oprócz tego istniały przez krótki czas *Telegraf* w Oleszuie, *Przyjaciel ludu* w Pszczynie i rządowa *Gazeta polska* w Opolu. Wszystkie te czasopisma ustały dla braku abonentów i ucisku z obcej strony.

Lepsze powodzenie miał kilka lat później *Zwiastun górnoszląski* w Piekarach wydawany od roku 1868 przez Heneczka i ks. Purkopa; gdy Miarka objął jego redakcję, liczba przedpłacicieli w kilku miesiącach wzrosła na 3300. Miarka przeniósł się od 1 kwietnia 1869 do Królewskiej Huty i zakupił *Katolika* od Józefa Chociszewskiego z Chełmna. Mimo wszelkich prześladowań zjednał sobie *Katolik*, mianowicie podczas walki kulturnej więcej niż 8 tysięcy abonentów i licznych korespondentów. Liczba abonentów rosła i rośnie z każdym rokiem. W drugim kwartale 1892 drukowało się *Katolika* 13 000 egzemplarzy. Od roku 1881 wychodzi dwa razy na tydzień a od 1 października 1892 zacznie wychodzić trzy razy. *Katolik* dołączał jako bezłatne dodatki: *Bogarodzicę*, *Rodzinę* i *Poradnik gospodarczy*. Miarka wydawał od roku 1876—1881 także *Monikę*, tygodnik poświęcony wychowaniu młodzieży. *Monika* była popularnie pisaną, tanią (50 fen.) i bardzo pożyteczną, lecz upadła gdy Miarka sprzedał *Katolika* ks. Radziejewskiemu i ustąpił ze życia publicznego. Na życzenie duchowieństwa zaczął w roku 1886 ks. Sarnes na nowo wydawać *Monikę* z dodatkiem *Stróż Anioł*, lecz i to wydawnictwo tylko się utrzymało aż do śmierci redaktora (1889).

Obok *Katolika* założył ksiądz Franciszek Przyniczyński w roku 1873 *Gazetę Górnoszląską* i cztery lata później brat jego, Stanisław Przyniczyński *Postęp Rolniczy*. Obie gazety dawno upadły. Rozmaite mniejsze tygodniki, mianowicie starokatolicka *Prawda* i *Szlązak*, organ wolnokonserwatywnych magnatów, w krótkim czasie upadły. Dzisiaj oprócz *Katolika* istnieją jeszcze następujące pisma polityczne: *Nowiny Raciborskie* od roku 1889 pod redakcją Rostka, Rzepeckiego i obecnie Maćkowskiego. (Pierwszym redaktorem był Maćkowski. Po jego wyjeździe do Poznania prowadził redakcję przez pół roku Dyonizy Królikowski, współpracownik naszego pisma. Przyp. Red. *Kurjera Polsk.*). *Gazeta Opolska*, wydawana przez B. Koraszewskiego od roku 1890, wychodzi podobnie jak *Nowiny* dwa razy na tydzień. W Bytomiu *Gwiazda* i od 1-go kwietnia *Nowiny Górnoszląskie*; w Gliwicach *Opiekun* i w Raciborzu *Gazeta górnoszląska ludowa* (antipolska). Dla protestantów były przeznaczone *Nowiny szląskie* w Wrocławiu, drukowane niemieckiemi literami, ale z końcem przeszłego roku wychodzić przestały. Sprawami ekonomicznemi zajmował się *Poradnik gospodarczy* p. Miarki od roku 1871—1873 i 1879—1881; dla górników i hutników wychodzi od 1 go kwietnia 1890 r. *Praca* w Bytomiu. Związek włościański wydaje dla swych członków osobny *Miesięcznik*.

Z pism religijnych są najwięcej rozpowszechnione tanie i doborowe *Intencje miesięczne* z Krakowa, które na Szląsku mają kilkadziesiąt tysięcy abonentów. Oprócz tego wydawał ks. Nerlich w Popielowie przez pewien czas *Miesięcznik na cześć Przenajświętszego Sakramentu*, ks. Korpak *Roczniki św. Grobu*, i Karol Miarka w Mikołowie miesięcznik *Zdrowaś Marja* od 1886 do 1891 roku.

Wypada jeszcze wymienić pisma naukowe i illustrowane. Pierwsze miejsce co do powstania i znaczenia zajmuje *Światło*, wychodzące od roku 1887, nakładem wydawnictwa *Katolika*. Równocześnie ukazały się w Mikołowie *Wolne chwile*, lecz już po roku zginęły. Natomiast wydaje Miarka od r. 1891 *Misjonarza katolickiego* pod redakcją ks dra Chrząszcza.

J. Piast.

Katolicy włoscy wobec wyborów.

Rzym, 26 czerwca.

Donosiłem o zachowaniu się katolików włoskich podczas przyszłych wyborów oraz o postanowieniu nie brania w nich żadnego udziału.

Dzisiejsze dzienniki katolickie donoszą, że w sprawie tej odbęda się ponownie narady, w których wezmą udział wszyscy kardynałowie włoscy. Byłaby to z rzędu trzecia narada.

Kwestję tę poruszają ustawicznie nietylko pisma katolickie, ale i liberalne, które przewidują doskonale, że podczas przyszłych wyborów sekcja katolików zdolna zadecydować nietylko już o losie gabinetu Giolitti'ego, ale i o polityce zewnętrznej i wewnętrznej Włoch. Z tej to przyczyny, iż sprawa jest tak ważną, przesłano z niektórych okolic zwłaszcza z południowych Włoch, osobom stojącym na czele komitetu katolickiego w Rzymie, różne uwagi i relacje o usposobieniu panującem wśród katolików. Według tych relacji ludność katolicka niektórych prowincji włoskich skłonna jest do wzięcia w wyborach udziału, uważając dzisiejsze wybory za akt niesłychanie ważny.

Pisma liberalne utrzymują, że toczą się obrady pomiędzy katolikami i republikanami, że katolicy gotowi podać rękę republikanom. Wszakże dotąd pisma katolickie nic o tem nie wspominają.

W Kołach watykańskich przywiązują wielką wagę do wiecu katolików austrjackich, który się w roku bieżącym w Austrji odbywa.

Kardynał Rampolla przesłał komitetom: niemieckiemu, morawskiemu i słoweńskiemu (wiec słoweńskich katolików będzie w Lublanie) równobrzmiące okólniki. W okólnikach tych wzywa komitety, aby sprawa socjalna omawianą na wiecach była w myśl zasad wygłoszonych w odnośnej encyklice Leona XIII.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ (r.—e.) *Bibljoteka Warszawska* stała się w ostatniej swojej fazie jednym z najciekawszych miesięczników, mogących obudzić większe zajęcie u ogółu. Ostatni zeszyt (Maj) przynosi nam kilka nowości; na samym wstępie śliczna nowelka pióra Henryka Sienkiewicza. Że Sienkiewicz umie fakt, choćby najpowszedniejszy, z życia codziennego wzięty, tak przedstawić, iż wyda się czemś nadzwyczajnem, to nie nowina. Że jest najmilej widzianym pisarzem — również wszyscy wiemy. Ostatnia jego drobnostka taka prawdziwa, tak wdzięcznie napisana, że za nią wszyscy „doktorowie filozofji" powinni być autorowi wdzięczni.

Praca dra Antoniego J. p. t. „Dzieje osadnictwa Tatarskiego na Wołoskiem pograniczu", to rzecz na większą miarę zakrojona. W zeszycie majowym mamy jej dwa rozdziały, wszystkich razem będzie ponoś dziewięć, czy też więcej. Sprawozdanie z tej pracy odkładamy do jej ukończenia, na razie zwracamy na nią uwagę ciekawych czytelników.

Dr. Biegeleisen podaje nam interesujący urywek pamiętnika nieśmiertelnego A. Fredry (ojca); p. Asnyk — sonet; Karol Rose artykuł p. t. „Prasa polityczna Niemiec"; Bogusławski częstuje nas „Poezją w teatrze". Dodajmy do tego sprawozdania kronikę paryską, kronikę miesięczną, wiadomości bibliograficzne, a treści na zeszyt o 193 stronach druku chyba że dosyć. Nowa redakcja zasługuje swoją ruchliwością i zapobiegliwością na wdzięczność i poparcie. Tego jej z serca życzymy.

△ Sprzedaż galerji obrazów lorda Dudley w Londynie przyniosła dochodu półtrzecia miljona franków. Za obraz Rafaela: „Ukrzyżowanie" zapłacono 265,000 fr.

Kronika zamiejscowa.

KURJER DJECEZJALNY.

* W tych dniach odbędzie się w Chyrowie kongregacja profesorów Tow. Jez. celem wysłania delegatów, mających prawo wyboru jenerała zakonu.

W archidyecezji lwowskiej ks. W. Bartz przeniesiony z Seretu do Czerniowiec. Zmarł ks. Jan Steindl obrz. orm. w 36 roku życia.

W dyecezji tarnowskiej Najprzew. ks. biskup Łoboś udzielił dnia 21 z. m. święceń kapłańskich 12 dyakonom, nazajutrz zaś wyjechał na wizytę kanoniczną. Zmarł ks. Andrzej Kuczek, poddziekani tuchowski i proboszcz z Ryglic, gdzie administratorem mianowany został ks. Józef Adamski, wikarjusz z N. Sącza. Przeniesieni: ks. Józef Głuc z Dembna do Pilzna a ks. Piotr Radwański, katecheta z Dąbrowej, na wikarjusza do Dembna.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Buczaczu utworzył się komitet celem urządzenia pielgrzymki do Rzymu we wrześniu 1893 r, jako w uroczystość jubileuszu biskupiego, papieża Leona XIII. Dotąd zgłosiło się przeszło 100 członków.

* W Tarnowie, w d. 29 z. m. odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu. Wybrano dyrekcję na lat trzy.

* W Tyśmienicy, w budynku propinacyjnym popełniono rabunek i morderstwo. Zamordowany został śpiący tamże stróż, 70-letni starzec, Szymon Pecher, okradziono nadto kasę podręczną. Domniemany sprawca Maksym Czerniński, dawniejszy parobek propinacyjny, podobno przyznał się do zarzucanego mu czynu.

* W d. 30 z. m. odbyło się w Czerniowcach, w lokalu czytelni polskiej posiedzenie Towarzystwa pań szkoły ludowej na Bukowinie, na którem zapisali się nowi członkowie. Ogólna liczba członków wynosi 291.

* *Gazeta Polska* w Czerniowcach zamieszcza list p. Kupczanki, który usprawiedliwia się, że wcale rosyjskich broszur dla siebie nie sprowadzał.

* W Czerniowcach od czterech dni dom Hainbacha, w którym mieszka p. Koczyński, sekretarz dyrekcji skarbu, jest przedmiotem nieustannego bombardowania kamieniami, tak że cała nieruchomość doprowadzona już niemal do ruiny. Pomimo zarządzenia bacznego dozoru policyjnego, dotąd niepodobna było pochwycić sprawców — kamienie sypią się jakby z powietrza, jakby je tajemnicza jakaś ręka czy siła nieczysta (wedle twierdzenia miejscowych kumoszek) rzucała.

* Tragiczna scena rozegrała się w d. 30 z. m. w Łowczach, powiatu jarosławskiego, w majątku p. Johna. W dniu powyższym przybył do dworu jakiś fabrykant cukru, który chciał zabezpieczyć się co do kupna buraków u p. Johna. Ponieważ już było po południu, przeto dziedzic ofiarował mu u siebie nocleg. Jakież jednak było zdziwienie wszystkich, gdy nazajutrz znaleziono owego fabrykanta w łóżku skostniałym. Na wezwanie p. Johna zjechał sąd i prowadzi się śledztwo przez sędziego i lekarza.

* Dochodzą wieści z Zakopanego, że w Morskiem Oku znowu rozpoczynają się nowego rodzaju nadużycia. Ks. Hohenlohe kazał zbudować rogatkę zamykaną na kłódkę, a weterynarz, który w tych dniach dla zepsutej drogi odważył się wjechać na teren węgierki, został zatrzymany przez podleśniczego. Certacje trwały długo, wreszcie oficjalista księcia po otrzymaniu fantu od weterynarza pozwolił mu jechać dalej. Górale grożą, że sami sobie sprawiedliwość wymierzą, gdy władza nie powstrzyma dalszych fantastycznych wybryków ks. Hohenlohe.

* W bursie imienia J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie do obsadzenia 40 miejsc, z których 5 bezpłatnych, a 35 za dopłatą miesięczną od 3 do 10 złr. Ubiegający się, winni wnieść podania najdalej do dnia 17 lipca r. b. do miejscowego zarządu.

* Zawiązało się w Stanisławowie Towarzystwo, mające na celu wynagradzanie niższej służby gospodarskiej za sumienną, rzetelną i trzeźwą służbę. Nagród jest trzy: nagroda 1 sza — srebrny medal zasługi i gotówką 10 złr.; nagroda 2-ga — gotówką 10 złr.; nagroda 3-cia — gotówką 5 złr.

KURJER POZNAŃSKI.

* Sieczkarnia z fabryki H. Cegielskiego odniosła przy próbach konkurencyjnych podczas wystawy machin w Inowrocławiu dnia 24 b. m. stanowcze zwycięstwo nad sieczkarniami wyrobu niemieckiego i angielskiego, za co otrzymała srebrny medal. Jedynie tylko jedna amerykańska sieczkarnia dostarczyła pół centnara więcej sieczki w godzinie. Sieczkarnia Cegielskiego z kosami w kole zamachowem urznęła około 31 centnarów sieczki w godzinie, poruszaną była lokomobilą. Sieczkarnia z fabryki Hotopa z Elbląga dostarczyła 23 centnary, Beermanna 18 centnarów, a sieczkarnia z fabryki Kamieńskiego w Inowrocławiu 15 centn. sieczki w godzinę. Słoma do prób była pszenna i mocno stargana, co próbę utrudniło.

* Dobra rycerskie Łopienno, w powiecie wągrowieckim położone, obszaru 3400 mórg nabył p. Ryszard Funk z Meklemburga.

KURJER WARSZAWSKI

* Wedle najświeższych wiadomości, ma podobno prezydentem miasta Warszawy zostać margrabia Zygmunt Wielopolski.

* Departament medyczny wydał w tych dniach przepisy sanitarne mające zapobiegać niespodziewanemu wybuchowi cholery.

* W tych dniach w departamencie kolei żelaz. w ministerjum komunikacji, warszawianin, Ginzburg, demonstrował model wagonu wraz z sypialnią trzeciej klasy, własnego pomysłu.

* Ze sprawozdania rocznego Kasy Mianowskiego dowiadujemy się, iż skład komitetu kasy w r. b. stanowili pp.: Władysław Andrychiewicz, dr. Ignacy Baranowski (prezes), dr. fil. Piotr Chmielowski, Karol Deike (kasjer), dr. Konrad Dobrski, redaktor Mścisław Godlewski, Zygmunt Kramsztyk, A. A. Kryński, Władysław Kwietniewski, prof. Antoni Okolski, Antoni Ślósarski i prof. Henryk Struve (wice-prezes).

Członków założycieli jest obecnie 82, honorowych 104 rzeczywistych, którzy wnieśli opłatę, 591.

Fundusz kasy stanowiły: wkłady członków (3,518 rs.), ofiary jednorazowe (2,566 rs.), procenty od funduszów kasy, zaliczone do kapitału obrotowego (3,089 rs.) i czysty dochód z odczytów (585 rs.), procenty od funduszu wieczystego N. Jaśkowskiego (686 rs.), fundusz na zapomogi dla tłumaczów dzieł lekarskich (503 rs.), procent od funduszu Natansona (1,681 rs) i procent od funduszu ś. p. Sierakowskiej (125 rs.).

Ze zwrotu pożyczek i zapomóg otrzymano rs. 1,504, a zapomóg warunkowo zwrotnych rs. 489.

Rozchód wynosił łącznie z zapomogami bezzwrotnemi, warunkowo zwrotnemi i pożyczkami rs. 13,667.

Z podań wniesionych załatwiono przychylnie 30, odpowiedź odmowną dano w 14 wypadkach.

Czternaście osób uczyniło zapisy na rzecz kasy.

Z RÓŻNYCH STRON.

* Alarmujące wieści o rozszerzaniu się cholery przynoszą dzienniki angielskie z Persji. W stolicy szacha w Teheranie panuje ogromny popłoch. Europejczycy opuszczają miasta.

Natomiast potwierdza się wiadomość, iż w Mesked cholera ustaje.

* Rozchodzą się pogłoski, jakoby z Petersburga, z generalnego sztabu wysłano 24 oficerów na Podole i Bessarabię, w celu przygotowania i urządzenia obozów oszańcowanych i fortyfikacji.

* Celem uwydatnienia pracy kobiet-lekarzy, zawezwano je wszystkie do złożenia szczegółowych sprawozdań w liczbie leczonych pacjentów, przygotowanych i drukowanych rozpraw oraz dzieł, należenia do towarzystw itd.

* W Petersburgu pojawił się jakiś nieznany z nazwiska dobroczyńca, który zwiedza biura komorników sądowych i wykupuje ruchomości wystawione na licytacje a następnie zwraca je posiadaczom.

* Icek Schulman z Wilna, nieznany posiadacz piasku złotego a właściwie wyrafinowany oszust, dostał się w tych dniach za kraty. Sprzedał on kupcowi z Amsterdamu Praaga, piasku złotego za 31,500 marek, który w następstwie uznano jako opiłki miedziane. Przy rewizji odnaleziono znaczną bardzo ilość opiłków, które Schulman zapewne przygotował także do sprzedaży.

* Komitety kierujące emigracją żydów z Rosji, odwołały się do rządu tureckiego o pozwolenie na założenie w Turcji obszernych kolonji. Liczba żydów przybywających do Konstantynopola wzrasta w niesłychany sposób.

* W Pradze, w nowym teatrze niemieckim odbyła się wielka uroczystość artystyczna w połączeniu z zabawą ogrodową na rzecz ofiar katastrofy w Przybramie. W uroczystości brał udział i znakomity muzyk Antoni Rubinsztein.

STYPENDJA.

Z fundacji św. p. Dyzmy Chromego są do rozdania na rok szkolny 1892/3 następujące stypendja: jedno w kwocie złr. 250, dwa po złr. 150, cztery po złr. 100 i jedno w kwocie złr 50 w. a.

Kompetenci o te stypendja mają wnosić swe (niestemplowane) podania do kancelarji głównej dóbr i interesów hr. Potockich w Krzeszowicach — najdalej do 15 sierpnia 1892 r., załączając dowody:

a) że proszący jest synem włościanina lub rzemieślnika, urodzonym w jednej z gmin: Krzeszowice, Tenczynek, Wola Filipowska, Filipowice, Młynka, Nowojowa-Góra, Gwoździec, Brzoskwinia, Frywałd, Nielepiec, Baczyn, Morawica, Chrosna, Cholerzyn, Budzyń, Mirów, Podlęże, Brodła, Oklesna, Rusocice, Grojec, Zalas, Rudno, Nowa Góra, Ostrężnica, Lgota, Psary, Miękinia, Czerna, Siersza, Wodna, Czyżówka, Myślachowice i Gaj, — albo, że ojciec jego jest oficjalistą dóbr hrabstwa Tenczyńskiego, lub że nim był przynajmniej lat 10;

b) że jest istotnie wsparcia potrzebujący;

c) że uczęszcza jako uczeń publiczny do szkół lub zakładów publicznych w Galicji albo w W. Księstwie Krakowskiem, jakiegobądź zawodu, mianowicie do gimnazjum, wszechnicy, do szkół i zakładów realnych, technicznych, agronomicznych, do zakładów sztuk pięknych i t. p; nakoniec:

d) ma proszący wykazać się świadectwami, że odznacza się w naukach celującym postępem, tudzież pilnością i obyczajnością.

O te stypendja mogą kompetować i ci, którzy — mając za sobą warunki pod a, b, i d, wymienione, — ukończywszy nauki w kraju z celującym postępem, nad dalszem wykształceniem się w obranym zawodzie w kraju pracują, albo w tym celu udadzą się zagranicę.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Asekuracje gradowe. Wychodzące we Wiednin specjalne czasopismo (Zeitschrift für das Hagelversicherungs-geschäft) donosi w zeszycie czerwcowym, że dwa Towarzystwa a mianowicie „Riunione" i „Feniks" zaniechały dalszej asekuracji od gradobicia w Galicji i na Bukowinie z powodu poniesionych w tychże krajach w latach 1890 i 1891 ogromnych strat w dziale gradowym. Zarazem donosi rzeczone czasopismo, że i krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń ogniowych „die Krakauerin" postradało w tym samym czasokresie na asekuracji gradowej aż 700.000 złr. z funduszu zapasowego. Skutkiem tej, tak dotkliwej straty „Krakauerka", jak mówi to czasopismo, zniewoloną była, nie mogąc się samolubnie zdecydować na pozbawienie rolników krajowych opieki dobroczynnej, jaką im nastręcza asekuracja gradowa, urządzić na przyszłość rozmaite ścieśnienia i ostrożności, by jako tako zapobiedz całkowitemu zwinięciu gradowej asekuracji. Do urzędu tych nowych przepisów należy mianowicie zastrzeżenie, że każdy z spółtowarzyszy asekuracji gradowej musi być także ubezpieczony od ognia; że składa weksel poręczający dopłatę w razie potrzeby 2% (Cautionswechsel) do premji gradowej czyli gradowej wkładki rocznej; nakoniec, że się zrzeka wszelkich opustów z wkładki ogniowej i gradowej. Nadto zastrzegła sobie dyrekcja nie przypuszczać do stowarzyszenia gradowego żadnych notorycznych kłótników albo procesowiczów, a gdyby i te tu przytoczone zastrzeżenia wystarczały, obmyśleć na przyszłość dalsze jeszcze warunkowania.

Nowe ulgi pocztowe. Z ogłoszonego w ostatnim nrze urzędowej gazety lwowskiej rozporządzenia c. k. ministerstwa handlu, podajemy następujące wypadki: 1) Z dniem 1 lipca b. r. wynosi taksa czyli opłata pocztowa od listów za każde 15 gramów, 10 cnt. do **wszystkich obcych krajów** bez względu, czy należą lub nie należą do związku pocztowego; od korespondentek czyli kart korespondencyjnych, wynosi taż należytość 5 cnt.; od posyłek kupieckich, druków i próbek towarowych 3 cnt. za jednostkę wagi 50 gramowej. Należytość rekomendacyjna wynosi 10 cnt... Wyjątek stanowią cesarstwo Niemieckie, Serbia i Czarnogóra, co do których i nadal pozostaje w swej mocy dotychczasowa tarzfa pocztowa stanowiąca dla Niemiec opłatę znaczkową 5 cnt. od listu, a 2 cnt od korespondentki (Postkarte), taksamo 2 cnt. od druków, a 5 cnt. od próbek towarowych. Do Serbii i Czarnogóry nakoniec płaci się od listów 7 cnt., od koresp. 4 cnt. 2) Nieopłacone lub nieważnie opłacone albo niemające przepisanego formatu korespondentki podlegają opłacie za list niefrankowany. 3) Druki w kształcie zwojów, są dozwolone do długości 75 ctm. i wagi 50 gr. 4) Jeśli oddawca listu poleconego żąda rewersu zwrotnego, winien jest wypisać na odwrotnej stronie posyłki nazwisko i dokładny swój adres. 5) Jeśliby oddawca listu lub posyłki pocztowej przed jej odesłaniem zażądał, aby mu na powrót takowy oddano lub pozwolono zmienić adres, wolno mu to będzie uczynić we wszystkich krajach należących do światowego związku pocztowego z jedynym wyjątkiem angielskich kolonij w Azji, Ameryce i Australji położonych.

Kronika polityczna.

Pierwszorzędnym wypadkiem politycznym, którego doniosłość nie daje się wszakże dotychczas ocenić, jest deklaracja hr. Pinińskiego uczyniona imieniem Koła polskiego, iż w **sprawie przemysłu budowlanego Koło pójdzie przeciw rządowi.** Niemniej ważnym symptomatem jest umiarkowanie, z jakiem nagle przemawiać poczęły organa lewicy w sprawie znanej kryzys parlamentarnej z powodu rzekomej słowenizacji w Styrji. *Neues Wiener Tagblatt* raz jeszcze przypomina rządowi, iż lewica zawsze była *Staatspartei*. Inne dzienniki wprost ganią lewicę z powodu, iż nazbyt wielką wagę przywiązuje do nominacji jednego radcy dworu. *Wiener Allgemeine Zeitung* szyderczo nazywa całą akcję *Kampf um den Hofrath*. Dzielnie sekunduje organom prasy liberalnej wiedeńskiej prasa budapeszteńska. Nawet urzędowy *Nemzet* wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie pociągnąć musiałoby za sobą niezałatwienie sprawy regulacji. *Pester Lloyd* uderza pozornie na lewicę, której postępowanie jest „niezrozumiałem", nierozumie wszakże niemniej rządu, wychowującego Słoweńców na „Gross-Slovenenthum", podobnie jak niegdyś tuczono Czechów. *Budapesti Hirlap* grozi przyjściem na Węgrzech do steru skrajnej lewicy, na której młyn wodą byłby upadek sprawy regulacji. *Neue freie Presse* oczekuje na pewno (bestimmt), iż porozumienie między lewicą a rządem przyjdzie do skutku.

Komisja nietykalności poselskiej uchwaliła posła Spincica oskarżonego o podwójną obrazę czci w druku, **nie wydawać sądom.**

W zalitawskiej Izbie panów **pojawi się w dniach najbliższych ks prymas Węgier Vaszary** i będzie uczestniczył w rozprawach nad budżetem. Ks. prymas ma zamiar zaprojektować pewien nowy *modus videndi* w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mieszanych. Pragnie ks. prymas wprowadzić autentyczną interpretację w duchu katolickim artykułu 53 ustawy z 1868 roku, dotyczącego wyznania dzieci z małżeństw mieszanych.

Ojciec św. wysłał list otwarty do biskupa z Grenobli. Ojciec św. potępia nieposłuszeństwo tych katolików, którzy uchylają się od obowiązującej karności pod pozorem, iż rozkazy Stolicy Apostolskiej dotyczą spraw politycznych. Stolica Apostolska zabiera zawsze głos wówczas, jeśli sprawy polityczne wiążą się z dobrem Kościoła, powierzonem pieczy Kurji.

W końcu odwołuje się list otwarty także do akatolików, wzywając ich, ażeby podali rękę katolikom w walce przeciw wnioskowi religijnemu.

Gladstone przemawiał w Edynburgu. Projekt home-rule'a Gladstone'a przedstawia się w ogólnych zarysach mniej więcej jak następuje: Irlandcy posłowie pozostają jak dotychczas w Westminsterze. Parlament londyński uzyskuje podobną supremację nad Irlandją, jak ta, którą obecnie posiada w stosunku do kolonij. Ciężary publiczne zostaną rozłożone według zasad sprawiedliwości. Swobody religijne mniejszości zostaną zagwarantowane.

Daily News, organ gladstonistów nazywa mowę Gladstone'a znakomitą, wszystkie możliwe zarzuty zostały z góry odparte.

Inaczej piszą o projekcie home-rule'u, jaki był jej treścią, dzienniki barwy zachowawczej. Zdaniem *Standard'a* Gladstone nie powiedział nic nowego. Sam zresztą w praktyce nieraz nie stosował się do swych zasad. *Morning Post* wylicza najdrastyczniejsze wypadki niekonsekwencji. *Times* dowodzą, iż to samo mówi Gladstone od 1886 r. Supremacja tak pojmowana jak chce Gladstone, byłaby w praktyce niczem.

Dotychczasowy wynik wyborów nie jest pomyślny dla gladstonistów.

Do 2 b. m. wybrano 6 konserwatystów, 4 unjonistów, 4 gladstonistów. Między wybranymi znajdują się Randolph Churchill, minister Hicks Beach i prezydent Izby gmin Peel.

Dnia 2 b. m. uderzył Gladstone na rzekome kokietowanie rządu z Stolicą Apostolską, której rząd chciał przyznać znaczne prerogatywy w sprawach cywilnych (?) w Malcie. Szczęście — sądzi Gladstone — iż układ ten nie stał się jeszcze prawem.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 5 lipca.

Wystawa robót ręcznych kobiecych we wszystkich szkołach.

Koncert muzyki wojskowej na Wysokim Zamku.

O godzinie 7½ wieczorem przedstawienie w teatrze letnim »Człowiek o stu głowach«.

Środa 6 lipca.

Koncert muzyki wojskowej w ogrodzie miejskim.

Czwartek 7 lipca.

Koncert muzyki wojskowej przed komendą korpusu.

Piątek 8 lipca.

Koncert muzyki wojskowej na pl. św. Ducha.

Niedziela 10 lipca.

Festyn ludowy w parku Kilińskiego.

Wtorek 12 lipca.

Zebranie się ankiety w sprawie kolei lokalnych w gmachu sejmowym.

Doroczny popis uczniów zakładu dla ociemniałych.

Koncert muzyki wojskowej przed Namiestnictwem.

Środa 13 lipca.

Koncert muzyki wojskowej w ogrodzie miejskim.

Czwartek 14 lipca.

Koncert muzyki wojskowej przed komendą korpusu.

Piątek 15 lipca.

O godzinie 7 wieczorem zwyczajne zgromadzenie towarzystwa »Sokół« w własnym gmachu.

Koncert muzyki wojskowej na Wysokim Zamku.

Rodzina. Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców istniejącego od lat 10 pod nazwą »Rodzina« ogłosił sprawozdanie ze swych czynności za rok ubiegły.

Widocznie Bóg błogosławi szlachetnym zamiarom »Rodziny«, albowiem sprawą jej zajął się ogół naszego kraju. Z rozmaitych zakątków, od rozmaitych osób i instytucyj napływają do Wydziału centralnego pisma, bądźto z prośbą o przyjęcie w poczet członków, bądź też o udzielenie, wyjaśnień co do warunków przyjęcia wymaganych statutem »Rodziny«. — Wydział centralny zwrócił też baczną uwagę na utrzymanie równowagi pojedynczych oddziałów i na rozszerzanie idei Towarzystwa, rozsyłając po całym kraju stosowne pisma z dołączeniem statutów i sprawozdań do osób, po których się spodziewał poparcia sprawy. — Majątek stowarzyszenia wzrósł w roku ubiegłym znacznie, i wynosi obecnie 35826 złr. 98 ct. Z porównania pojedynczych funduszów Towarzystwa wykazuje się, że stałe powiększenie się majątku uwidocznione jest we funduszu żelaznym i jedynie fundusz dyspozycyjny zmniejszył się o 165 złr. 92 ct. W rubryce dochodów zmniejszyły się również dochody nadzwyczajne, gdyż i Wydział krajowy odmówił udzielanej dotychczas zapomogi. Wydział centralny wniósł jednakże w tym roku petycją — i jest nadzieja, że ona odmownie załatwioną nie będzie. Zmniejszyły się również wpłaty od członków rzeczywistych i zwyczajnych. Natomiast powiększyły się: wpisowe, odsetki od walorów, odsetki zwłoki, wpłaty na administracją i wpłaty na fundusz stypendyjny. — Rozchody w ogóle przedstawiają się w wysokości lat poprzednich, — chociaż i tu zaszły zmiany, — zbyt jednak są one drobne, abyśmy je notować potrzebowali. Ostateczne zbilansowanie wykazuje zwyżkę 311 złr. 44 ct. większą, niż w roku ubiegłym. W roku ubiegłym wszedł w życie fundusz inwalidów. — Rzut oka na gospodarkę przekonuje, iż wprowadzono możliwe oszczędności. Wszelka jednak oszczędność musi mieć swoje granice — i staje się bezowocną tam, gdzie istnieje opieszałość w uiszczanin. Zaległości zaś w tym kierunku są bardzo znaczne — wynoszą bowiem 9.055 złr. 47 ct. a. w.

Z końcem r. 1891 liczyła »Rodzina« ośmnaście oddziałów, obejmujących ogólną liczbę członków 854. Rozwój tych oddziałów przedstawia się następująco:

Oddział lwowski starał się o zdobycie jak najwięcej członków czynnych. Starania w tym kierunku podjęte odniosły pożądany skutek, pozyskano bowiem około 40 członków czynnych, przeważnie rękodzielników. Ogólna liczba członków oddziału wynosi 180 członków czynnych a 40 wspierających. Stan liczebny tych ostatnich umiejszył się ze względu na rzeczywiście opłakane stosunki w kraju naszym, natomiast liczba czynnych wzrosła o 30. — Głównie wieczorkom, urządzanym często i umiejętnie, zawdzięcza oddział swój wzrost i swe znaczenie. Zajmywał się oddział także sprawą zmiany statutu Towarzystwa, w szczególności w sprawie zapomóg dla wdów i sierot. W obec atoli wyjaśnienia udzielonego okólnikiem zacnego wiceprezesa p. Jana Welichowskiego przyszedł do przekonania, iż w rzeczonym kierunku nie należy żadnych zmian proponować. Natomiast widzi oddział konieczną potrzebę zmiany § 18 w szczególności zwiększenia liczby członków Wydziału głównie w tych oddziałach, które liczą więcej niż 50 członków. Zmiana taka tylko korzystnie oddziałać może na rozwój oddziałów. Zamknięcie rachunków wykazuje znaczny przyrost funduszów tego oddziału.

Oddział bocheński liczył z końcem roku 1891 rzeczywistych członków dwunastu z 52 udziałami i jednego członka wspierającego.

Oddział przemyski uczynił znaczny postęp w zapewnieniu swego bytu i powodzenia.

Oddział winnicki liczy 36 członków. Wydział odbył posiedzeń 14; prócz tego odbyły się dwa walne zgromadzenia. W celu przysporzenia funduszów oddziałowi urządził wydział w roku 1891 dwie wycieczki, które przyniosły znaczny dochód.

W ogólności więc Rodzina znajduje wszędzie coraz większe poparcie — i jest nadzieja, że przy dalszej pracy i wytrwałości osiągnie jeszcze większe rezultaty.

W sprawie przedstawień operowych i koncertów na wystawie muzyczno-teatralnej we Wiedniu, otrzymujemy od komisji lwowskiej co następuje:

Ponieważ komitet wiedeński przez referenta swego pana Cieszkowskiego przyjął warunki postawione przez b. członków komisji lwowskiej, przeto zawiązali się oni ponownie w następującym składzie: p. Rudolf *Schwarz*, przewodniczący, p. *Makarewicz*, zastępca przewodniczącego, p. *Niewiadomski*, sekretarz, p. *Sołtys*, zastępca sekretarza, p. *Toth*, skarbnik, p. *Cetwiński*, p. *Jarecki* i p. *Schmitt*. Delegatami komisji lwowskiej dla porozumienia się z p. referentem komitetu centralnego, p. Cieszkowskim, wybrano pp.: Makarewicza i Schmitta. Zorganizowanie i przygotowanie chórów operowych i koncertowych, oraz kierownictwo całym aparatem technicznym przyjęła komisja lwowska na siebie za zgodą referenta komitetu centralnego, który ze swej strony ma się zająć uproszeniem znakomitych sił solowych polskich o wzięcie udziału w przedstawieniach i koncertach. Program przedstawień operowych ułożono jak następuje:

„*Halka*" cała z udziałem pp. Jana i Edwarda *Reszków* i *Chodakowskiego*, pań *Pawlikówny* i *Camilowej* oraz baletu warszawskiego, „*Straszny dwór*", prolog i odsłona IV. (arja z kurantem) z udziałem pp. *Myszugi*, *Jeromina*, *Chodakowskiego*, pań: *Camilowej* i *Kasprowiczowej*, „*Krakowiacy i Górale*" akt I. zbiorowemi siłami opery i dramatu scen lwowskiej i warszawskiej, a nadto fragmenty: „*Konrad Wallenrod*, akt IV. (pani *Arklowa*), „*Mindowe*" akt I. (p. *Pawlikówna*, p. *Myszuga* i p. *Chodakowski*), „*Romeo i Julja*", scena balkonowa (p. *Lola Beeth* i p. *Jan Reszke*), „*Łucja*" scena obłąkania (p. *Kochańska*).

Program koncertów zostaje w dziale utworów chóralnych i orkiestralnych niezmieniony, utwory zaś solowe zostaną umieszczone po ostatecznem porozumieniu się z artystami. Zaproszenia otrzymali panie: *Kochańska*, *Klamrzyńska*, *Szlezygierówna*, pp. *Reszke Edward*, *Mierzwiński*, *Barcewicz*, *Wolfsthal*, *Paderewski*, *Michałowski*, *Domaniewski* i *Śliwiński*.

Wobec tego komisja wzięła się do pracy z całą energją, a studjowanie chórów tak operowych jak i koncertowych już się rozpoczęło.

Operami kierować będzie p. *H. Jarecki*, koncertami p. *R. Moszkowski*.

Przedstawienia operowe odbędą się w dniach 4 do 9 września, a będzie ich pięć, cztery zaś koncerty bezpośrednio po operze.

Towarzystwo pedagogiczne (oddział lwowski) odbyło wczoraj w wielkiej sali ratuszowej Walne Zgromadzenie. Po godzinie 10-tej z rana otworzył posiedzenie zastępca przewodniczącego p. dr. Gustawa Roszkowskiego, który zawezwany telegraficznie wyjechał do Wiednia. Po wybraniu pp. Nowickiego i Alaksandra Janickiego sekretarzami a pp. Dyhdalewicza i Kudelskiego gospodarzami, przystąpiono do sprawozdania tak z ostatniego Walnego Zgromadzenia jak nie mniej też z działalności towarzystwa pedagogicznego (oddziału lwowskiego) od 6 marca 1892 po dzień 3 lipca b. r., z którego dowiadujemy się, iż Towarzystwo pomimo swego istnienia od r. 1868 począwszy liczy zaledwie 246 członków miejscowych a 34 zamiejscowych i miało dochodu 413 złr. 74 ct. a rozchodu 315 złr. Przy tej sposobności stwierdzono, iż stan funduszu zaliczkowego jest w bardzo złym stanie a to dlatego, ponieważ członkowie ci, którzy otrzymali zapomogi tytułem zaliczek nie zwrócili takowych bądź to z powodu śmierci bądź też z powodu niemożności. Stan biblioteczny jest wprawdzie świetniejszy, gdyż księgozbiór towarzystwa liczy przeszło 1000 dzieł i broszur, jednakowoż wobec braku czytających i wobec braku podręczników potrzebnych dla nauczycieli i kandydatów nauczycielskich nie przedstawia się tak świetnie. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i udzieleniu absolutorjum Wydziałowi, przystąpiono z kolei do odczytu »O nowych planach naukowych dla szkół ludowych pospolitych opracowanych na zasadzie ustawy szkolnej z r. 1885,« który wygłosił nader zwięźle i pięknie inspektor p. Mieczysław Baranowski, znany pracownik na polu pedagogicznem. W swym odczycie przeszedł prelegent kolejno wszelkie ustawy szkolne od czasu przyłączenia Galicji do Austrji t. j. od Politische Schul-Verfassung z r. 1805 za czasów cesarza Franciszka I. wydanej, która wychodziła z tego założenia, by włościanina obrócić na włościanina, rolnika na rolnika itp., następnie państwową ustawę szkolną z r. 1868, krajową ustawę szkolną z r. 1883, nowelę szkolną z r. 1875 o planach i regulaminie szkolnym, państwową nowelę szkolną z r. 1883 i krajową nowelę szkolną z r. 1885 i podniósł znaczenie i doniosłość tychże ustaw, wykazując przytem różnicę zachodzącą pomiędzy temi ustawami. Następnie podniósł szczegółowo nowe plany nauk służące do wytworzenia dwóch szkół wiejskich i miejskich. Odczyt p. insp. Mieczysława Baranowskiego nagrodzono hucznemi oklaskami a w dyskusji wywiązanej o tym przedmiocie zabierali głos pp. Markowski Tomasz, Józef Szwajkowski, Dąbrowski, pani Hofmanowa, Weszyga i Dziubiński, którym prelegent udzielał wyjaśnień.

Po skończonym odczycie wybrano jednogłośnie przewodniczącym towarzystwa pedagogicznego (oddziału lwowskiego) inspektora p. Mieczysława Banowskiego, a zastępcą przewodniczącego inspektora p. Józefa Kerekjarto. Do wydziału weszli pp. Ligęza, Mięsowicz, Hofmann, Witoszyński i Chrupowicz. Delegatem na XXVI walny zjazd Towarzystwa Pedagogicznego w bieżącym roku w Brodach odbyć się mający, wybrano p. Józefa Szwajkowskiego, dyrektora szkoły ludowej w Szczercu. Do komisji lustracyjnej zaś weszli pp. Dyhdalewicz, Soleski i Tomasz Markowski. Następnie p. A. Rotter składał jako delegat sprawozdanie z XXV Walnego Zjazdu Towarzystwa Pedagogicznego w Drohobyczu r. 1891 odbytego. W końcu na wniosek inspektora p. Józefa Kerekjarty darowano zaliczki nieściągalne członkom, którzy nie są w możności uiścić takowych.

Przyjazd cesarza do Lwowa. Dowiadujemy się, że komitet wystawy przemysłu budowlanego czyni starania, ażeby cesarz raczył zwiedzić wystawę. Mamy zupełną nadzieję, powiedzieć możemy niemal pewność, że starania te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Zawiadamiając o tem naszych czytelników nie wątpimy, że panowie przemysłowcy, którzy do tej pory nie nadesłali jeszcze zgłoszeń, zechcą je nadesłać w jak najkrótszym czasie. Równocześnie zwracamy uwagę, że przyjazd cesarza na wystawie spodziewanym jest na dzień 1 września b. r., a zatem przed tym terminem urządzenie wystawy musi być zupełnie ukończone; z tego powodu naznaczony termin przyjmowania okazów na placu wystawy od 10 do 25 sierpnia najpóźniej, w żadnym razie nie będzie przedłużony.

Nie wątpiliśmy nigdy o powodzeniu wystawy, a znaczna liczba zgłoszeń krajowych jakie już posiada komitet, jest rękojmią, że kraj nasz na wystawie świetnie się przedstawi; tembardziej przeto obecnie wskutek spodziewanej bytności cesarza przekonani jesteśmy, że przemysłowcy nasi zechcą okazać co możemy w zakresie przemysłu budowlanego dokonać i mamy nadzieję, że ani jednego z naszych postępowych przemysłowców nie braknie. Obawa niektórych przemysłowców przed konkurencją firm zagranicznych okazała się płonną, gdyż liczba zgłoszeń pozakrajowych w porównaniu z miejscowymi jest małoznaczącą, a komitet wystawy trzymając się ściśle programu przyjmuje te tylko okazy zagraniczne, które w naszym kraju nie są zastąpione, lub krajowym producentom szkodliwej konkurencji nie czynią.

Nie potrzebujemy tłumaczyć, jak wielkie znaczenie mieć może na wystawie bytność cesarza oraz osób wpływowych, które mu towarzyszyć będą. Przemysł nasz doznać może przy tej sposobności silnego poparcia, jakiego rzeczywiście potrzebuje.

Wystawa krajowa Statut organizacyjny wystawy krajowej w r. 1894 opiewa jak następuje:

§ 1. Zebrane dnia 29 czerwca 1892 zgromadzenie delegatów krajowych władz, miast, korporacyj i osób zaproszonych. uchwaliło urządzić krajową wystawę we Lwowie w r. 1894 i przyjmując niniejszy statut poruczyło komisji organizacyjnej, z 33 członków złożonej, przeprowadzić utworzenie głównego komitetu wystawowego. Działalność komisji organizacyjnej ustaje z chwilą ukonstytuowania się komitetu głównego.

§ 2. Główny komitet wystawowy składa się: a) z prezesa i czterech wiceprezesów, wybranych przez ogólne zgromadzenie z dnia 29 czerwca 1892. b) z pięciu prezydentów honorowych. c) z osób zaproszonych przez komisję organizacyjną, tudzież delegatów miast i korporacyj. Członkowie komitetu obowiązani są na fundusz zakładowy lub fundusz gwarancyjny wystawy przynajmniej 250 złr. subskrybować. d) z osób przez komitet główny kooptowanych.

§ 3. Zadaniem komitetu głównego jest zorganizowanie i naczelny kierunek wystawy. Komitet główny wybiera protektora wystawy i honorowych prezydentów; powołuje do swego grona w drodze kooptacji osoby, których współdziałanie uważa za pożądane. Komitet główny uchwala prawomocnie pod przewodnictwem prezesa lub jednego z wiceprezesów w obecności jakiejkolwiek liczby zebranych członków, jeżeli tylko zaproszenie na posiedzenie zostało w dziennikach krajowych na pięć dni przed posiedzeniem ogłoszone. Komitet główny układa program wystawy, regulamin tejże i postanowienia o wyborze sędziów (jurorów); układa program finansowy i przeprowadza tenże, za pośrednictwem swego komitetu wykonawczego; bada rachunki, przedłożone przez komitet wykonawczy, i na wniosek swojej komisji kontrolującej udziela komitetowi wykonawczemu absolutorjum; orzeka o użyciu nadwyżki z dochodów wystawy, lub też o ewentualnem pokryciu niedoboru.

§ 4. Komitet wykonawczy składa się: z dyrektora wystawy, mianowanego przez komitet główny, z reprezentantów Rządu i Wydziału krajowego, z reprezentantów miast Lwowa i Krakowa, oraz z reprezentantów Towarzystw rolniczych i Izb handlowych, wreszcie z 10 członków, wybranych przez komitet główny, i z delegatów poszczególnych komitetów sekcyjnych. Przewodniczy w komitecie wykonawczym prezes lub jeden z wiceprezesów komitetu głównego, lub też z upoważnienia prezesa — dyrektor. Komitet wykonawczy wybiera z grona swego skarbnika i sekretarza, uchwala regulamin swoich czynności, orzeka o utworzeniu stałych komisyj i sekcyj, i mianuje ich członków. Komitet wykonawczy zawiera w zastępstwie głównego komitetu wszelkie kontrakty, mianuje na propozycję dyrektora personal pomocniczy i oznacza jego prace, zawiaduje w ogóle wszystkiemi funduszami wystawy i składa rachunki komitetowi głównemu.

§ 5. Dyrektor wystawy prowadzi całą administrację, stosownie do uchwał i instrukcji komitetu wykonawczego; jemu podlega bezpośrednio cały personal robotniczy, on asygnuje wszelkie wypłaty z funduszów wystawowych, przedstawia komitetowi wykonawczemu do przyjęcia oferty przedsiębiorców, podpisuje, wspólnie z prezesem komitetu lub jego zastępcą, kontrakty przez komitet wykonawczy zawierane; przedkłada komitetowi wykonawczemu rachunki z użycia funduszów wystawowych, i wspólnie z mianowanym przez komitet wykonawczy skarbnikiem jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo tychże funduszów.

W wykonaniu uchwały sejmowej z dnia 2-go kwietnia b. r., którą polecono Wydziałowi krajowemu, aby w przedmiocie zaprowadzenia szkoły konduktorów drogowych przedłożył Sejmowi program rozkładu nauk i kosztów urządzenia takiej szkoły, zawezwał Wydział krajowy wszystkie Wydziały powiatowe, aby oświadczyły się, czy byłyby gotowe wysyłać na kurs taki urządzony staraniem Wydziału krajowego w miesiącach zimowych, kandydatów na konduktorów i w jakiej liczbie Wydziały powiatowe musiałyby w takim razie udzielać kandydatom pomocy jedynie na utrzymanie we Lwowie, nauka bowiem sama nie pociągałaby za sobą żadnych kosztów. Ze względu na interes komunikacji krajowej, byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby w kursie tym wzięła udział jak najliczniejsza liczba kandydatów, jest bowiem rzeczą znaną, że szczególniej Wydziały powiatowe, doznają dokuczliwie braku uzdolnionych konduktorów dróg powiatowych gminnych.

Popis cytrzystów. Wśród wielu popisów, których obecnie wysłuchać zmuszoną jest biedna publiczność — i jeszcze biedniejsi sprawozdawcy — popis uczniów prof. Mańkowskiego odznaczał się lepszem, niż inne wykonaniem zadanych uczniom ćwiczeń. Publiczność z tem większą przyjemnością słuchała wczoraj swych młodych koncertantów, ponieważ cytra zbyt rzadko daje się słyszeć na publicznych popisach, aby mogła zmęczyć — jak to się dzieje np. z fortepianem. Popisowa gra wczorajszych koncertantów przypuszczać pozwala, że z czasem nabędą oni wprawy — zwłaszcza, jeżeli pozostaną pod kierunkiem takiego profesora, jakim jest prof. Mańkowski.

Kwartalnik historyczny. Ostatni zeszyt tego kwartalnika zawiera prócz licznych recenzji, przeglądu artykułów zamieszczonych w innych czasopismach przeglądu literatury zagranicznej i sprawozdań, trzy cenne ze znajomością przedmiotu napisane rozprawy. Pierwsza z nich nosząca tytuł »Moniusz Aryliusz Globaryo« jest studjum opartem na opowiadaniu Juwenala o zdarzeniu, które miało miejsce w r. 91 po Chr. Autorem ciekawego studjum jest ks. dr. Józef Bilczewski. Prof. F. Bostel dał rzecz bardzo ciekawą, bo nieznany a przez Pawińskiego niezużytym w jego rozprawie materjał o »Anusi« ostatniej księżnie mazowieckiej. Materjału czerpał autor z XVII. tomu rękopiśmiennych »Tomicjanów« oraz z ksiąg sądowych ziem ruskich, znajdujących się w lwowskiem archiwum krajowem. »Nowa książka o Kołszczyźnie« wreszcie jest rozprawą napisaną z powodu sprawy J. Szulgina przez prof. T. Korzona i obejmuje polemikę z rosyjskim uczonym.

Morariu Andrjewicz, bukowiński metropolita grecko-orjentalny, któremu podlegają i bukowińscy Rusini, usuniętym zostanie prawdopodobnie z zajmowanej stolicy metropolitalnej a to z powodu tego, iż jako arcypasterz prowadził agitacje moskalofilskie na Bukowinie, wraz ze znanym moskalofilem Kupczanką głównym sprawcą zwołania wiecu ruskiego w duchu moskalofilskim, który jednakże z powodu zakazu rządu nie przyszedł do skutku. Parafie ruskie obsadzał księżmi rumuńskimi, którzy działali w duchu swego metropolity i demoralizowali Rusinów do tego stopnia, iż ci wnieśli memorjał do rządu, który zawezwał księdza metropolitę do Wiednia w celu wytłómaczenia się z czynionych mu zarzutów. Z usunięciem księdza metropolity z zajmowanej posady ustanie demoralizacja Bukowiny zamieszkałej oprócz Ormian, Żydów, Rumunów i Polaków, także i przez Rusinów, których prawa zarówno powinny być uszanowane.

Kołko prawnicze w Dolinie. I-sze zwyczajne walne zgromadzenie członków Kółka prawniczego w Dolinie odbędzie się dnia 9 lipca o godzinie 5 po południu w sali rozpraw tamtejszego sądu powiatowego.

W szkole leśniczej w Bolechówce rozpoczyna się tegoroczny kurs nauki z d. 1 października. W szkole tej znajdzie w bieżącym roku pomieszczenie 15 uczniów, z których 10 może otrzymać stypendjum rocznych 200 złr. Podania o przyjęcie i nadanie stypendjum należy wnosić do dnia 20 lipca rb. do prezydjum dyrekcji dóbr i lasów państwowych.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. M. Pewne pismo lwowskie wypożyczywszy sobie z *Kurjera Polskiego* rubrykę p. t. Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych, którą przechrzciło w swoich łamach na Djarjusz, zapomniało umieścić dopisek „*przedruk i naśladownictwo zabronione*".

Panu L. J. Z wiadomości skorzystamy.

Czytelnikowi. Wiadomości od osób nieznanych i niepodpisujących się na liście z zasady nie przyjmujemy.

Pani K. w Jaworowie. Waruuki prenumeraty w nagłówku. Numer wysłaliśmy.

Panu S. w Przemyślu. Wysyłamy powtórnie.

Mianowania.

Namiestnik zamianował: sierżanta okręgowego przy 69 batalionie obrony krajowej Rudolfa Skowranko-Witoszyńskiego, tytularnego wachmistrza żandarm. Ludwika Pawłowskiego, oraz sierżanta przy 24 pułku piechoty Piotra Parysa, prowizorycznymi kancelistami policji w etacie Dyrekcji policji we Lwowie i przeznaczył Witoszyńskiego do służby przy starostwie w Husiatynie, Parysa do służby przy komisarjacie policji w Przemyślu, poruczając Pawłowskiemu kierownictwo ekspozytury policyjnej w Bełzcu.

Ministerstwo skarbu zamianowało kontrolerów głównych urzędów podatkowych: Roberta Filipka, Henryka Kulińskiego i Wilhelma Piernikarskiego, poborcami głównych urzędów podatkowych w VIII klasie rangi, zaś poborców podatkowych Ignacego Dąbrowskiego, Andrzeja Zawadzkiego i Cyryla Chrycynę, kontrolerami głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu.

Namiestnik przeniósł koncypistę policji przy lwowskiej Dyrekcji policji, Stanisława Portha, ze Lwowa do Przemyśla, przydzielając go do służby przy komisarjacie policji w Przemyślu.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej

o cenach produktów i zboża we Lwowie, od 18 do 25 czerwca 1892 r.

Pszenica 9·10—9·35. Żyto 8·05—8·30. Jęczmień browarny 6·50—7·—. Jęczmień pastewny 6—6·35. Owies 6·75—7·15. Hreczka 10·25 do 11·25. Kukurudza zeszłoroczna 6—6·10. Kukurudza nowa 5·75—6·—. Proso —·—. Groch do gotowania 8—9·50. Groch pastewny 6—7·—. Soczewica —·—. Fasola —·—. Bobik 6—7·—. Wyka 4·50—5·75. Koniczyna 40—55. Tymotka —·—. Anyż rosyjski 26—27·—. Anyż płaski 28—29·—. Kminek 20—21·—.

Pamiątki, zbiory i osobliwości Lwowa.

Muzeum Zakładu narodowego imienia Ossolińskich otwarte we wtorek i piątek od godziny 10-tej do 1-szej przed południem i od 3-ciej do 5-tej po południu. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie w ratuszu, otwarte codziennie od godziny 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6-tej. Wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni tygodnia 20 ct. W niedzielę otwarte od 10-tej do 1-szej. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich, przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10-tej do 11-tej, w środę i sobotę od godziny 11-tej do 3-ciej. — Wstęp wolny.

Biblioteka uniwersytecka otwarta codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10, I. piętro, w dawnym lokalu, otwarta codziennie od godziny 10-tej do 4-tej po południu. — Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

Gmach sejmowy można zwiedzać codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy tegoż gmachu.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

	Pociąg					
	pospieszny		osobowy			mięsz.
Przychodzą do Lwowa:						
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	$\underline{6^{46}}$	$\underline{9^{32}}$	.
Z Muszyny - Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	$\underline{7^{21}}$	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	$\underline{6^{55}}$	.	.
Z Suczawy	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Kimpolunga	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.		
Z Radowiec	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Hliboki	$\underline{10^{09}}$	.	.	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Słobody rungurskiej	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Husiatyna via Halicz	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}		.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.		
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.		9^{16}	.	$\underline{1^{41}}$	
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	$\underline{10^{41}}$	3^{07}	$\underline{5^{26}}$	11^{01}	$\underline{7^{56}}$	.
Do Muszyny - Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	$\underline{7^{56}}$	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	$\underline{10^{26}}$	.	
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	$\underline{10^{52}}$	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}		.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.		.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}		$\underline{10^{56}}$	
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}		.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}		$\underline{7^{41}}$	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	$\underline{7^{36}}$

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 5 lipca.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Dzień i noc“ Lecoqu'a.

Środa 6 lipca.

O godzinie 11 tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Ptasznik z Tyrolu“ Zellera.

Czwartek 7 lipca.

O godzinie 11 tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu przedstawienie i koncert muzyki wojskowej w parku krakowskim

O godzinie 6 po południu koncert muzyki wojskowej na plantacjach.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Farinelli“ Zumpego.

Piątek 8 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

Sobota 9 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Żydówka“ (opera).

Niedziela 10 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu wielki festyn w parku dra Jordana na rzecz „Macierzy szląskiej.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Ptasznik z Tyrolu“ Zellera.

Wiceprezydent dr. Michał Schmidt wyjechał dla poratowania zdrowia do Zakopanego. W czasie nieobecności zastępuje go radca magistratu p. St. Szymkiewicz.

Henryk Siemiradzki przybył ponownie do Krakowa i zamieszkał w hotelu Saskim.

Pan Władysław Żeleński prosi nas o zaznaczenie, iż w wzmiankowanej przed kilku dniami naradzie dotyczącej wystawy muzycznej w Wiedniu, w której uczestniczyli pp. hr. Cieszkowski, dyrektor Jarecki i p. Myszkowski, on sam udziału nie tylko nie brał, ale nawet uprzednio o naradzie tej nie miał najmniejszego powiadomienia.

P. Floryański, znakomity tenor czeskiego divadla w Pradze przybył w poniedziałek wieczorem w przejeździe do Zakopanego do Krakowa wraz z rodziną i stanął w hotelu Saskim.

Dowiadujemy się, że dr. Michał Śliwiński od kilku dni ciężko zachorował.

„Z Sokoła“. Z powodu zajęcia muzyki „Harmonji“ d. 10 b. m. zamierzona wycieczka „Sokoła“ do Dubia, odbędzie się 17 b. m. z tym samym programem. Kancelarja „Sokoła“ przyjmuje wpisy do dnia 15 b. m. Uprasza się Druhów o wczesne zapisywanie się, by módz bufet odpowiednio zaopatrzyć.

Z komisji zabawowej Tow. gimn. „Sokół“.

Antoni Piotrowski, przewodniczący.

Z „Lutni“. Wczoraj odbyła się w lokalu „Lutni“ pierwsza próba chórów pod kierunkiem dyr. Jareckiego, z oper przeznaczonych na wystawę polskiego oddziału muzycznego w Wiedniu, obecnym był na próbie hr. Cieszkowski i przemawiał do zgromadzonych słowami zachęty dla ważnego celu, na co mu odpowiedziano przychylnie tak ze strony kierownika jak i całego chóru. Próby te odbywać się będą odtąd codziennie od godziny 4 po południu w lokalu „Lutni“, ulica Szpitalna l. 9, I piętro.

Festyn w parku dra Jordana. Młodzież w parku dra Jordana gorąco pracuje pod swojemi kierownikami nad wypełnieniem programu przyszłego festynu na dochód polskich instytucyj na Szląsku. W skład programu wchodzą zawody w skoku w wyż, w dal i o tyczce, — zawody w biegu (wyścigi pieszo). Ćwiczenia maczugami. Publiczne strzelanie o nagrody z łuku.

Z magistratu otrzymaliśmy po południu dnia 4 lipca b. r. pismo następujące:

W interesie ludności mam zaszczyt upraszać Szanowną Redakcję o zamieszczenie w kronice następującego obwieszczenia c. k. ministerstwa skarbu z dnia 4 czerwca b. r. l. 2972:

Przypomina się, że w myśl 2 i 3 ustępu obwieszczenia c. i k. państwowego ministerstwa skarbu z dnia 8 lipca 1889 r. dz. u. p. nr. 108 przyjmować się będzie przeznaczone do ściągnięcia noty państwowe po 1 złr. z datą 1 stycznia 1882 r. jeszcze tylko do dnia 30 czerwca 1892 r., jako zapłatę w c. i k. państwowej kasie centralnej, w c. k. państwowej centralnej kasie we Wiedniu i w król. węgierskiej centralnej kasie państwowej w Budapeszcie, zaś do wymiany na żądanie stron w c. k. centralnej kasie państwowej we Wiedniu (oddział wymiany) dalej we wszystkich c. k. głównych kasach krajowych i skarbowych krajowych urzędach płatniczych, zaś w krajach korony węgierskiej w król. węgierskiej centralnej kasie państwowej w Budapeszcie, oraz w król. węgierskiej głównej kasie państwowej w Zagrzebiu. Od 1 lipca 1892 r począwszy do 31 grudnia 1893 r, dozwoloną będzie wymiana tych not, tylko na formalne i ostemplowane podania wniesione do c. i k. państwowego ministerstwa skarbu, zaś po dniu 31 grudnia 1893 r. nie będzie się już wogóle wymieniać tych not.

Kraków, dnia 29 czerwca 1892 r.

Szymkiewicz.

Ze szkoły przemysłowej. Dnia 3 b. m. zamkniętą została doroczna wystawa prac uczniów szkoły przemysłowej. Rezultaty nauki wypadły wogóle zadowalniająco. W pracach uczni znać postęp i dobrą szkołę, a niektóre nawet jak *Sgraffitto* wykonane przez Kubika, ćwiczenia szyb kolorowych Zajdzikowskiego, roboty rzeźbiarskie Jaworskiego zdradzają wielkie zdolności wykonawców, wytrawną rękę, która autorami kierowała. Oddawszy to, co się należało, nie mogę nie zwrócić uwagi na kurs IV, gdzie uderza mnie w rysunkach i pracach uczniów przewaga stylu maurytańskiego. Pomijam już to, że porządek maurytański (a nie pożądek jak piszą niektórzy uczniowie szkoły przemysłowej) nie należy do bogatych w piękne linje, ale zwracamy się ku stronie praktycznej, która w programie szkoły leży.. Co uczniowi przyjdzie z gruntownej znajomości stylu maurytańskiego, kiedy na świecie szerokim i w kraju on nie znajdzie sposobności zastosowania go w życiu. Na przypadki i fantazje wielkich panów trudno liczyć. Gotyk i renesans, te dwa porządki winny być przyswojone gruntownie uczniom, bo z niemi spotykać się oni będą na każdym kroku w przyszłości. Znajomość ścisła i szeroka gotyku i renesansu — to chleb, styl maurytański — to zabawka, korzystna i artystyczna, ale zawsze tylko zabawka.

Za błąd również uważam nieuwzględnienie kursu uzupełniającego na wystawie, a który przecie egzystuje i podobno prosperuje przy szkole przemysłowej. Wystawa prac uczniów kursu uzupełniającego byłaby ciekawą dla szerszego ogółu, dla pp. majstrów, posyłających swych terminatorów do szkoły, ciekawą podwójnie. Wystawa kursu uzupełniającego przyniosłaby niewątpliwe korzyści samym uczącym się, pobudziłaby ich energię, zdwoiła ich pilność i staranność *(j. ł.)*.

Popis. Dnia 1 bm. odbył się w naszem mieście doroczny popis uczennic p. Marji Majewskiej, nauczycielki gry na fortepianie, byłej uczennicy pani Salamońskiej. Wobec licznie zebranych gości odegrały uczennice utwory solowe i zbiorowe nader poprawnie, czem uwydatniły sumienną pracę i umiejętne kierownictwo swej nauczycielki, jak też swą pilność i zdolności

Wycieczka. Wczoraj odbyła się wycieczka artystyczno-teatralna na Bielany. O godzinie 2 po południu wyjechano z miasta. Humory świetne, pogoda prześliczna, nic też dziwnego, że bawiono się przewybornie. Tysiące niespodzianek aranżerzy wycieczki przygotowali dla obecnych: ognie sztuczne, powrót galarem do miasta, dowcipne gry towarzyskie, słowem, nie opatrzono się, jak zmrok zapadł. Przy pieśniach poważnych i wesołych na przemian, galar oświetlony ogniem bengalskim zdążał do Krakowa. O w pół do 12 dobito do brzegu O 12 podziękowawszy za trud aranżerom za bawy, powrócono do mieszkań z jak najkorzystniejszem wrażeniem.

Na rzecz Weteranów złożono w miesiącu czerwcu 1892 r. następujące składki:

P. Z. Słonecki 10 złr.; przez administrację „N. Reformy“: p. Boczkowski z Tarnowa 9 złr, p. Schupp z Sułkowicz 9 złr. 5 cnt.; po 6 złr.: panowie Czesław Kieszkowski, Edward Homolacs, Janusz Tyszkiewicz; po 5 złr. H. Kieszkowski, M. Łępkowski. E. Różycki, E Ciechomski; po 3 złr. J. Geisler, J. Mrazek, A. Hubaczek; po 2 złr. J. Z., T. Zarębski, Adam Gustaw, A. Górnisiewicz, E. Stefański, K. Truskolaski, F. Jaugustyn, W. Chwalibogowski, H. Filochowski, C. Kamieński, F. Kroebl, J. Büttner, T Gaydzicz, T. Marcoin, W. Żelechowski, J. Marcoin, D. Wolański, W. Znamierowski, G. Traczewski, B. Krause, J. Giżyński; po 1 złr. J. Cwiklicer, T. Broniowski, A. Molicki, Stefan Miński, Jan Rogawski, W. Ritterschild, A. Bocheński, J. Kwieciński, E Żuliński, A. Romaszkan, J. D., N. N., Stanisław Machniewicz.

Dochód w miesiącu czerwcu wynosił 130 złr. 5 cnt.

Rozchód zaś: Żołd dla 45 Weteranów, zaliczki chorym, potrzeby biurowe i najem lokalu — 676 złr. 80 cnt.

Przewyżkę wydatków pokryto z oszczędności poprzednich miesięcy.

Pierwsza wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego otwartą zostanie dnia 6 lipca b. r. przed południem w salach seminarjum naucz. żeńskiego w Krakowie i trwać będzie przez 8 dni tj. do 15 lipca. Wystawa dzieli się na działy, a mianowicie: Dział I obejmuje ćwiczenia uczniów i uczennic. Dział II obejmuje roboty ręczne uczennic. Dział III obejmuje oboty ręczne uczniów (Slöjd). Dział IV obejmuje książki i przybory naukowe. Dział V obejmuje sprzęty szkolne i inne przedmioty poprzedniemi działami nieobjęte, bądź przez uczniów, bądź przez nauczycieli wykonane. Dział VI dodatkowy obejmuje przedmioty do zakresu szkolnego należące, przez obcych lub przez komitet wystawione. Wstęp na wystawę dla publiczności bezpłatny.

Zwiedzanie kopalń w Wieliczce urządzone staraniem i za inicjatywą prof. dra Korczyńskiego na rzecz domu akademickiego powiodło się nadspodziewanie dobrze. Przeszło 500 osób wzięło udział w tej wycieczce, podniesionej jeszcze w swym uroku przez obecność pań. Dodajmy do tego ognie sztuczne, z którymi mistrz sztuki pyrotechniaznej p. Mądrzykowski, zjechał do kopalń, dołączmy chór akademicki popisujący się na jeziorze, podczas „piekielnej jazdy“ i na dworcu — a jeśli fantazja nie zawiedzie, będziemy mieli słaby obraz tej pięknej wycieczki, spędzonej w krainie fantastyczno czarodziejskiej.

O godzinie 7 wieczorem powrócono do Krakowa — żegnano się na dworcu dziękując w pierwszym rzędzie prof. drowi Korczyńskiemu za pomysł świetny, panu Maleszewskiemu za pomyślne wykonanie.

Popis w szkole ludowej. W szkole I. lud. na Podwalu odbył się d. 30 czerwca b. r. popis uczniów w obecności delegata Rady miejs. p. Jana Federowicza, delegata konsystorza biskupiego ks. dra Juljana Bukowskiego i licznie zgromadzonych rodziców i opiekunów.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele OO. Reformatów uczniowie udali się do przystrojonej sali, gdzie po stósownem przemówieniu tymcz. kierownika p. Henryka Wacięgi popisywali się uczniowie ze śpiewu i deklamacji. Ogólnie podobał się śpiew uczniów klasy II i deklamacje uczniów kl. III i IV. Następnie przemówił radca miejs. p. Federowicz, zachęcając młodzież do dalszej pilności i wytrwałości w naukach a zarazem dziękując w jej imieniu nauczycielom i ustępującemu kierownikowi za sumienną pracę i opiekę ojcowską nad powierzoną im dziatwą. Po odczytaniu klasyfikacyj i wręczeniu nagród odznaczającym się w naukach uczniom przemówił ks. dr. J. Bukowski, kładąc nacisk na wychowanie w duchu religijnym. W końcu rozdano świadectwa szkolne i na tem zakończono rok szkolny.

Z Zakopanego z dobrego źródła mamy wiadomość, iż dużo jeszcze domów jest wolnych, a choć zjazd spodziewany jest znaczny, dotychczas bawi dopiero około 700 osób. Od zeszłego sezonu przybyło nowych domów 30. Donoszą nam także, iż w tych dniach spadł świeży śnieg w górach i zimno panowało dosyć duże. Obecnie zapewne i tam złoci się słońce.

Wypadki na kolejach, dość często wydarzające się w krajach zachodnich, częściej w Ameryce, w kraju naszym na szczęście bywają bardzo rzadkie. Pochodzi to stąd, że u nas mniej kolei, mniej pociągów, a służba staranniejsza. Chociaż więc nie doznajemy sami tych strasznych wypadków, które gdzieindziej setki ofiar życia ludzkiego pochłaniają, z obawą i ciekawością zarazem śledzimy przyczyn zagranicznych nieszczęść. P. Jan Szczepaniak, inżynier, wydał książkę *„O ostatnich wypadkach w r. 1890 na austrjackich zachodnich kolejach państwowych“*, opracowaną starannie ze ścisłością naukową. Książeczka p. Szczepaniaka nie tylko w kołach ściśle fachowych żywe budzi zajęcie nawet ci, co techniczne go nie nabyli ukształcenia, z przyjemnością czytać ją mogą.

Składki. Złożono w naszej administracji dla nieszczęśliwej matki 6 dzieci K. K, której mąż obłąkany, od S. M. 2 złr.

Rocznice.

Husyci czescy szukali oparcia w Polsce i pragnęli je sobie okupić udzielaniem pomocy przeciw Krzyżakom. *Dnia 5 lipca 1432 oświadczyli Husyci w Pabianicach* królowi Jagielle, że będąc właśnie na drodze do pogodzenia się z Kościołem przez sobór bazylejski, proszą króla, aby ich wziął w opiekę, a oni pomoc przeciw zakonowi dostawić się obowiązują. Król przychylnie ich odprawił i o pomoc się umówił. W następnym roku walczyli dzielnie wraz z Polakami przeciw Krzyżakom i nie mało się przyczynili do odebrania Krzyżakom wielu zajętych przez Krzyżactwo grodów.

Kalendarz. Dziś: św. Cyryla i Metodego; jutro: św. Izajasza i Dominiki.

ROZMAITOŚCI.

Dowcipną charakterystykę różnych narodów skreślił pewien dziennikarz amerykański. W nowo odkrytym kraju — utrzymuje on, — Hiszpan buduje najpierw kościół, Francuz teatr, Anglik stajnię, Niemiec knajpę, Amerykanin zakłada gazetę, aby w niej uprawiać reklamę, a Włoch wygrzewa się na słońcu.

Ofiary wojny. Dr. Lagneau, historyk francuzki, dokonał obecnie nader zajmującej pracy. Obliczył mianowicie ilość żołnierzy, których Francja straciła przez wojny od 1791 r. do 1890 r. Od 1791—1799 stało pod chorągwiami 2,080,000 Francuzów; padło w owym czasie krwawych wojen przeciw koalicji koło półtora miljona ludzi. Od 1799 r. do 1815 r. wezwano do służby 3,153,598 ludzi, z których jeden miljon poniósł śmierć na polach bitwy, drugi umarł w szpitalach. Od r. 1815—1851 mimo wojnę hiszpańską, ekspedycję belgijską, grecką i algierską straty niewielkie. Drugie cesarstwo od 1851—1869 r. zabrało Francji 360,000 ludzi, z czego na Krym przypada 95,615 żołnierza (z tego 85,375 umarło w szpitalach). Wojna w 1870/71 r. i kommuna zabrały Francji 1,308,805 synów. Razem tedy przez jedno stulecie Francja straciła cztery i pół miljona ludzi na polu bitew i w szpitalach podczas wojny.

Parowiec wieloryb. Pod tą nazwą Ameryka zbudowała już drugi statek parowy, stalowy, olbrzymich rozmiarów, przeznaczony do podróży, szczególniej na Atlantyku. Nazwa statku powstała z powodu jego kształtu zbliżonego do wieloryba Może on pomieścić 700 osób i wziąć przeszło 800,000 cetnarów ładunku. Budowany jest w ten sposób, że tułów całkowicie zanurza się w wodzie, górne zaś piętra, których jest trzy i pokład wspiera się na tak wysoko położonych żelaznych kolumnach, że go woda nie dosięga, nawet podczas burzy. Na pierwszem piętrze mieszczą się kajuty, sale jadalne, pokoje bilardowe, łazienki, biuro pocztowe, oraz pralnie. Jednem słowem jest to najwytworniejszy hotel wodny. Nowy ten olbrzym potrzebuje na przejazd z Ameryki do Europy, mianowicie do portu Havre, tylko pięć dni, gdy przed 50 laty podróż taka trwała trzy miesiące.

Co do ładunku, to wszelkiego rodzaju transporty jak np. zboża, pomieszczone są w spichrzach, szczelnie zamkniętych stalowemi przykrywami na gumowych podkładach.

Ostatnia poczta.

Dotychczas oprócz ogólnikowego telegramu *Kurjera Polskiego* zawiadamiającego krótko, iż ugoda z lewicą została zawartą, nie nadeszły żadne inne wiadomości z Wiednia dotyczące niepewnej współczesnej sytuacji parlamentarnej.

Biuro korespondencyjne dementuje podobną pogłoskę, kolportowaną przez jeden z *Montagsblattów* wiedeńskich, który podał nawet tekst sfałszowany, rozmowy pomiędzy hr. Taaffem a przywódcami lewicy. Autentyczność tekstu tego zaprzeczają zarówno koła rządowe, jak i komunikat lewicy.

Na prośby hr. Badeniego postanowił cesarz odjąć podróży swej do Galicji charakter czysto wojskowy, i zabawić we Lwowie przez dwa dni.

Ks. Prymas Vaszary już zabrał głos w Izbie panów zalitawskiej. Zaznaczając stanowisko kościoła katolickiego oświadczył ks. Prymas, iż Kościół godzi się na małżeństwa mieszane tylko pod warunkiem, iż wszystkie dzieci z takich małżeństw, zostaną wychowane w religji katolickiej. Ostrzega ks. Prymas Węgry, ażeby nie wszczynały kulturkampfu. Rozpoczął kulturkampf były kanclerz niemiecki, a przecież go zaniechał, i cofnął ustawy majowe. W końcu żądał w imieniu kościoła, ażeby do artykułu 53 ustawy, dodaną była interpretacja w tym duchu, iż rodzice nie mogą być zmuszani wbrew swej woli do wychowywania dzieci według brzmienia ścisłego ustawy.

Neue Freie Presse dowiaduje się z kół watykańskich iż ustąpienie Schlözera z posady ajenta dyplomatycznego niemieckiego w Rzymie nastąpiło wskutek niedbałej akcji tego ambasadora, skierowanej przeciw przeważającemu obecnie w Watykanie wpływowi francuskiemu. Wpływy francuskie mają być w Watykanie tak silne, iż mimo urzędowej zasady *non expedit*, wyborcy katoliccy mają otrzymać wskazówkę, ażeby wszędzie tam, gdzie będą występowali kandydaci przeciwni trójprzymierzu, użyczali im poparcia. Powyższe informacje pachną świeżą kaczką upieczoną w żydowsko-liberalnym piecu nieoszacowanej *Neue Freie Presse*.

TELEGRAMY.

Wiedeń 4 lipca. Między prezesem gabinetu hr. Taaffe a zjednoczoną lewicą niemiecką, nastąpiło porozumienie.

Wiedeń 4 lipca. Ks. Ferdynad bułg. wyjechał do zamku Ebenthal. Dziś wieczorem wraca do Wiednia.

Wiedeń 4 lipca. W Izbie poselskiej wniósł dep. Plener ustawienie w parlamencie popiersia zmarłego przywódcy lewicy Herbsta. Wniosek przekazano komisji budżetowej. Następnie rozpoczęły się obrady nad ustawą budowlaną.

Budapeszt 4 lipca. Władze wojskowe wdrożyły śledztwo przeciw dwu oficerom, którzy podpisali proklamację aradzką.

Madryt 4 lipca. Podczas rozruchów 15 żandarmów i 5 policjantów raniono. Jeden policjant umarł wskutek ran.

Z Rady państwa.

Wiedeń 5 lipca. Izba poselska przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o regulacji przemysłu budowlanego z paru zmianami. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad par. 15 ustawy, traktującym o normach przejściowych. Przemawiali: Zucker, Bohaty, Fuss, Hofmann, Zallinger i reprezentant rządu Plappart. Zucker podnosił, iż jest to powszechną tajemnicą, że wielu deputowanych przy trzeciem czytaniu głosować będzie przeciwko ustawie, w szczególności Polacy. Ustawa budowlana nie zadawalnia żadnej partji. Referent projektu Exner, apeluje do Polaków i Czechów, aby głosowali za przedłożeniem.

Wiec stanisławowski.

Stanisławów 4 lipca. Wiec ludowy nadzwyczaj liczny. Biorą w nim udział przeważnie włościanie. Poseł Huryk zagaił zebranie. Przewodniczącym obrany członek Wydziału krajowego Sawczak. Referat programu narodowego przedkłada poseł Konstanty Lewicki, referat ekonomiczny adwokat Oleśnicki, referat szkolny redaktor Belej, referat o sądownictwie sędzia Wolański.

Dodatek drożyźniany.

Wiedeń 5 lipca. Wspólna konferencja delegatów obu izb Rady państwa w sprawie dodatku drożyźnianego dla urzędników, uchwaliła wczoraj popołudniu 15 głosami przeciwko 2 wniosek rządowy o udzielenie subwencji w kwocie 500.000 złr.

Wiedeń 5 lipca. Cesarz Franciszek Józef, arcyksiążę Karol Ludwik i królestwo sascy powrócili z Monachjum.

Wiedeń 5 lipca Bardzo liczne zgromadzenie robotników zatrudnionych w magazynach kolei północnej, które odbyło się w Florisdorfie obok Wiednia, oznaczyło minimum dziennej płacy na 1 złr. 50 ct.

Wiedeń 5 lipca. We wtorek pierwsze czytanie wniosku Pacáka w sprawie profesora Spinčića, deputowanego Izby poselskiej, który za agitacyjne mowy w duchu kroackim wypowiadane, został zawieszony w służbie. Pacák widzi w zawieszeniu Spinčića naruszenie nietykalności poselskiej.

W tejże samej sprawie odbędzie się dziś we wtorek rozprawa przed trybunałem państwa, który jednak ma się uznać za niekompetentny.

Wiedeń 5 lipca. Wczoraj odbyli 2 konferencje ministrowie Weckerle i Steinbach w sprawie przedłożeń monetarnych, tudzież podatku od piwa. Porozumienie pomiędzy ministrami osiągnięte. Weckerle ma niebawem znowu przybyć do Wiednia.

Wiedeń 5 lipca. Konferencje gabinetu odbywały się w dalszym ciągu w poniedziałek. Nastąpiło porozumienie pomiędzy ministrem Khuenburgem a Plenerem. Obiega tu wieść, że rząd złoży niebawem bezwzględne oświadczenie w kierunku dalszego prowadzenia prac około rozgraniczenia w Czechach. Wiele zamierzonych administracyjnych zarządzeń na korzyść Słowian ma odpaść.

Wiedeń 5 lipca. W sobotę uchwalił podkomitet dla spraw prasowych reformę ustaw prasowych, w szczególności zniesienie kaucji dziennikarskiej, następnie, zniesienie stempla dziennikarskiego etc. Posiedzenie całej komisji dla spraw prasowych odbędzie się dzisiaj we wtorek. W izbie poselskiej przyjdzie ta sprawa pod obrady dopiero w jesieni.

Wiedeń 5 lipca. Ceny targowe: Pszenica 8·70, żyto 7·45, owies 7·45, kukurydza 5·12 Na targ bydła dopędzono 4006 sztuk wołów, między tymi 1127 sztuk galicyjskich.

Akcje kredytowe 315·37, kredyty węgierskie 359·25, akcje Laenderbanku 222·10 — akcje Anglobanku 153·50, alpiny 67·80, akcje kolei państwowych 301·50, lombardy 100·—, losy tureckie 42·05, renta majowa 95·42 — renta węgierska 110·20, — ruble rosyjskie 117·—.

Budapeszt 5 lipca. Ceny targowe: Pszenica 8·13, owies 5·40, kukurudza 4·77.

Budapeszt 5 lipca. Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby magnatów Sejmu węgierskiego. Na porządku dziennym były narady nad budżetem. Książe prymas Vaszary wypowiedział długą mowę, w której rozwijał plany i zasady zmierzające do radykalnego załatwienia spornej kwestji chrztów. Odpowiadał minister oświaty Csaky polemizując z księciem prymasem.

Berlin 4 lipca *Fremdenblatt* donosi, że przy wczorajszym wypadku kolejowym w Halensee, 28 osób odniosło lekkie uszkodzenie.

Paryż 5 lipca. W laboratorjum artylerji morskiej odkryto malwersacje.

Madryt 5 lipca. Półurzędowa *Epoca* donosi, że w Londynie miała się odbyć konferencja w obecności posłów angielskich w Rzymie i w Berlinie, na której zastanawiano się nad przystąpieniem Anglji do trójprzymierza i ewentualnem wezwaniem Rosji do rozbrojenia.

Białogród 5 lipca. Król Aleksander wyjeżdża 9 lipca ze swoim guwernerem pułkownikiem Miszkowiczem do Ems.

Bruksela 5 lipca. Król rumuński przybył tutaj powracając z Londynu.

Tegernsee 5 lipca. Zaślubiny księcia Urach z księżniczką Amalją odbyły się wczoraj w poniedziałek.

Sofia 5 lipca. Wczoraj przesłuchiwano przesłuchiwano w dalszym ciągu Dżurowa i Bobekowa, którzy twierdzą, że są niewinni.

San Paolo 5 lipca. Z powodu konfliktu jaki miał miejsce w Samos pomiędzy nadzorcami cłowymi a kapitanem włoskiego okrętu, przyszło tu do zaburzeń wśród tutejszej włoskiej kolonji. Wystąpiło wojsko, które białą bronią rozpędziło wzburzonych. Wielu rannych i zabitych. Wojsko skonsygnowano. Włosi zerwali flagę brazylijską z budynku policyjnego. Gospoda włoska i lokal redakcyjny włoskiej gazety zburzone.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Lokale.

Duży sklep wraz z pokojem jest do wynajęcia każdego czasu. Sklep ten może być użyty na owocarnię, skład produktów wiejskich, skład wędlin, kawiarnię, golarnię. — Bliższa wiadomość w zarządzie realności przy ulicy Zwierzynieckiej l. 6. 815.

Duży pokoj o dwóch oknach, na I. piętrze, z osobnym wchodem, przy ul. Karmelickiej, l. 15, jest do wynajęcia od 1 sierpnia, dla osoby lubiącej spokój, z meblami lub bez, oraz z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu, I. piętro, od frontu. Tamże jest drugi **Pokój** mniejszy z kuchenką, z wejściem od podwórza, od 1 lipca.

Doniesienia rozmaite

We Wiedniu. Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselstrasse I, dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany **gratis i franco.** 763(18-?)

Akademik przygotowuje do wszelkich egzaminów wstępnych i poprawczych, w miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 777(4-4)

Truskawki ananasowe i wszelkie nowalje wiosenne, poleca Karol Knoreck i Spółka w Krakowie, Florjańska, 28. 799 (5-6)

Klawjatura według najnowszej konstrukcji jest do sprzedania w składzie fortepjanów B Gabrjelskiej. Kraków, Rynek, Krzysztofory. 818

Fortepjan dobry, firmy Sohnera, do sprzedania przy ul. nad Rudawą l. 25, u organmistrza Grocholskiego. 819(1-10)

Ucznia possukuje handel papierów **Jana Fiszera** w Krakowie „Pałac spiski". 818(2-5)

Lasy dębowe zdatne do użycia — kupuję bez pośredników. Adres: **Żychliński, Kraków ul. Marka 2.** 814 (2-3)

Praktykant z ukończoną 2-gą kl. gimnazjalną lub realną, zamiejscowy, władający językiem niemieckim i polskim znajdzie umieszczenie **w handlu przyborów kościelnych** Juliana KURKIEWICZA, Mały Rynek. 812(2-4)

---

100 Złotych

zapłacę w każdej chwili temu, kto nie zostanie zupełnie wyleczonym, lub przynajmniej nie dozna polepszenia po użyciu

HAEMATONU

wyrobu aptekarza Hartzema w Amsterdamie,

jedynego środka lekarskiego przeciw zastarzałemu gośćowi i wszelkiego rodzaju sparaliżowaniom.

Lek ten usuwający z organizmu kwas urynowy (urinian), jedyną przyczynę wszelkich reumatyzmów, **odznaczony** został na wszystkich paryskich wystawach hygienicznych **złotemi i srebrnemi medalami,** a na wystawie włoskiej wielkim złotym medalem Humberta I-go pierwszej klasy i dyplomem honorowym. Najpochlebniejsze listy dziękczynne od niezliczonej ilości rekonwalescentów, od dworów europejskich, książąt, lekarzy i profesorów mogą być na żądanie okazane.

HAEMATON do nabycia tylko za zaliczką pocztową, wprost u aptekarza HARTZEMA w Amsterdamie. 706

Cena całej flaszki 6 złr., pół flaszki 3 złr. 75 ct.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa

Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(139-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter 6(?20-?)

Do wynajęcia

zaraz II piętro, złożone z 10 pokoi, kredensu, przedpokoju, kuchni i pokoju dla służby, ul Wiślna Nr. 7. 544(3-8)

Motor parowy

stojący, o sile trzech koni, w dobrym stanie, konstrukcji Lessappela z Paryża, do sprzedania.

Wiadomość u **Braci Kossobuckich,** w fabryce wyrobów ślusarsko-budowlanych **w Krakowie.** 627(6 10)

Ważne dla Pań!

Przez krótki czas w Krakowie, w hotelu Drezdeńskim udzielać będę nauki nowego sposobu robienia dywanów, poduszek smyrneńskich i prawdziwych perskich z Angory. Zgłaszać się proszę do właścicielki zakładu naukowego robót artystycznych ze Lwowa. Przyjmuję także naprawy gobelinów, układanie makat aplikacyj etc. etc. 700(1-3)

Najtańszem czasopismem polskiem

jest

NOWA BIBLIOTEKA UNIWERSALNA

Rocznie 120 arkuszy **(około 2000 stron)** — druk czytelny, staranny — papier welinowy — format 8 ki.

Prace pierwszorzędnynh autorów — każde dzieło oddzielnie paginowane, z tytułem i spisem rzeczy — ozdobne **okładki płócienne** po 35 cnt., z wprawieniem po 50 cnt. od tomu.

Rocznik 1892 zawiera: Dzieła ks. Kalinki (2 tom.) — Hr. St. Tarnowskiego: Chopin i Grottger — W. Łozińskiego nowellę: Madonna Busowiska — Słynne szkice historyczne Macaulaya, po raz pierwszy tłómaczone przez hr. St Tarnowskiego — powieść Abgar-Sołtana: Z carskiej imperyi, — tegoż opowiadania p. t. Rusini, — Szumskiego Wspomnienia o 3 pułku ułanów.

Rocznik 1891 mieści: koniec dzieł Krasińskiego (początek w roczniku 1890) — nadto w komplecie: Jełowicki, Moje wspomnienia — powieść Czajkowskiego: Stefan Czarniecki — Pamiętniki z r. 1794 Lichockiego dzieła ks. Kalinki (I tom).

Rocznik 1890 Dzieła Krasińskiego — dwie powieści Rodziewiczówny: Ona i Szary proch—Karwickiego, Wędrówkę nad Horyniem—Studya i szkice literackie, serya II. Chmielowskiego.

Rocznik 1889 następujące powieści: Gawalewicz, Majster do wszystkiego, Biedni ludzie, — Bałuckiego Mój pierwszy występ literacki — Naganowskiego Hessy O' Gready, — Rys kampanii roku 1809, — Chmielowskiego Studya i szkice literackie, serya I.

Rocznik 1888, kwartał II, III i IV zawierają w komplecie: Wodzicki, Pamiętnik z czasów Rzeczyp. krak. — Szajnocha, Pisma tom II. — Chołoniewski Sen w Podhorcach — powieść humor. Bałuckiego: Burmistrz z Pipidówki — Wysockiego, Pamiętniki z kampanii węgierskiej 1848.

Dzięki doborowej treści zaliczaną bywa Nowa Biblioteka Uniwersalna do **najlepiej redagowanych** a pomimo to **najtańszych** wydawnictw polskich, odstępujemy bowiem **kompletny rocznik za złr. 4 — z przesyłką pocztową franko złr. 4.60**; **w Poznańskiem** z dostawą franko Marek **9**. — **w Ameryce** franko dolarów **2.50** — **Półrocznie o połowę mniej. — Nabywający naraz** wymienione tu 5 roczników **płacą** (zamiast złr. 20.) **tylko złr. 15. — już z przesyłką franko,** — w Poznańskiem Marek **30**. — w Ameryce dolarów **10**.

Cena księgarska wyliczonych dzieł przenosi złr. 100.

Zamawiający rocznik oprawny w płótno (każde dzieło osobno) zechce nadesłać po 50 ct. od każdego tomu ponad cenę prenumeracyjną.

Za staranną ekspedycję poręczamy.

Należytość najlepiej przesyłać przekazem do

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek, Pałac spiski.

GARNITUR MŁOCARNIANY 2½ HP.

systemu sztyftowego Fahrbara,

WRAZ Z WIALNIĄ I PATERNOSTREM

pojedynczego systemu Sauza w Mannheim, zastosowany do siły 4-konnego zaprzęgu

jest za bardzo przystępną cenę do odprzedania.

Wiadomość w Składzie maszyn WILHELMA ERBA

w Bielsku, Kaiserstrasse Nr. 25. 691(3 3)

Piwa osobliwej jakości,

a mianowicie:

MARCOWE, TRANSWERSALNE i PORTER,

jakoteż

wybornie na czystem, świeżem maśle przyrządzane potrawy

poleca po cenach nader umiarkowanych

Piwiarnia i Filja Składu piwa skawińskiego

A. KOLLOROSA

Plac Marjacki, l. 3 704(2-6)

Medal wielki na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1891 roku.

Stacja kolei Grybów-Gorlice. — 4 godziny jazdy do Wysowej.

WYSOWA

(w Galicji)

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żentyczny.

Silne szczawy alkalowo-słone, znaczne ilości bromu i żelaza zawierające.

APTEKA i POCZTA w miejscu

Zdaniem prof. Radziszewskiego i śp. Dra Lutostańskiego wody lecznicze w Wysowej zajmują jedno z pierwszych miejsc w Europie. 707(3-4)

Skuteczne w chorobach narzędu oddechania (nieżytach oskrzelowych) suchotach, w cierpieniach pęcherza, żołądka i kiszek, w chorobach kobiecych, zołzach, niedokrewności, blednicy, w chorobach nerwowych, w następstwach kiły.

Restauracje dwie. — Sklepy z towarami. — Poczta w miejscu. — Apteka. — Tanie pomieszkania (5—18 złr. miesięcznie). — Wycieczki do Bardyowa, Krynicy, Ropy.

Lekarz zakładowy. — Sezon od 1-go czerwca do 15-go września. — wyjaśnień udziela ZARZĄD ZAKŁADU. — Broszury na żądanie przesyła się gratis.

Medal na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882 roku.

---

25 Kobiet Afrykanek

KROLA DAHOMA AMAZONKI

przybywa do Parku Krakowskiego

i tylko **krótki czas,** będą się produkować w swych niezrównanych **ćwiczeniach wojennych,** tańcu i śpiewie, tudzież zwyczajach narodowych i ludowych.

Bliższe szczegóły doniosą afisze. 702(2-2)

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została **bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, **Kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, Stanisławowie i w Nowym Sączu 5

OGŁOSZENIE.

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

W WIELICZCE,

założona w roku 1879, działająca pod gwarancją poręczającego powiatu wielickiego i nadzorem c. k. Władzy Krajowej z bezpieczeństwem pupilarnem i firmą w c. k. Sądzie krajowym porotokołowaną,

podaje do publicznej wiadomości wynik z całorocznego zamknięcia rachunkowego za rok 1891,

a w szczególności:

		złr.	ct.
a) Obrót kasowy doszedł do sumy z dniem 31 grudnia 1891 r.		1,885,964	27
b) Stan wkładek	„ „ „ „ wynosi	545,391	92
c) Stan pożyczek na hipoteki	„ „ „ „ „	371,881	50
d) Stan pożyczek na zastaw papierów	„ „ „ „ „	1,088	—
e) Stan eskontu wekslowego	„ „ „ „ „	34,051	—
f) Stan walorów własnych	„ „ „ „ „	116,864	50
g) Stan zaległych rat w kapitale	„ „ „ „ „	27,598	—
h) Stan funduszu rezerwowego	„ „ „ „ „	20,987	—
i) Zapas kasowy w gotówce	„ „ „ „ „	3,71?	28

Przyczem Dyrekcya zawiadamia Szanowną Publiczność, że powiatowa Kasa Oszczędności udziela pożyczek na hipoteki, zastawy papierów wartościowych — eskontuje weksle i przyjmuje wkładki, od których płaci 5%.

Wieliczka, dnia 25 czerwca 1892 r. 689(1-3)

DYREKCJA:

Florjan Nowacki. Wilhelm Koch. Karol Czecz de Lindenwald.



Ogniotrwałe żelazne

KASETY

szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe

KASY

i

prasy do kopjowania

najtańsze u

S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

INTERNAT

SS. NAZARETANEK

przy ul. Warszawskiej, l. 15,

przyjmuje **PANIENKI** uczęszczające do szkół publicznych, a mianowicie do seminaryum, zapewniając im troskliwą opiekę i pomoc w naukach. 696(2-3)

Poszukuje się kupna 657(2-3)

kamienicy

nowej z ogródkiem, dobrze zbudowanej, w zdrowem położeniu w pobliżu plant w Krakowie, dobrze się rentującej, w wartości 30 do 40 tysięcy. Zgłoszenia pod adresem: **K. W. w Administr. „Kurjera Polskiego".**

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Bracia BILEWSCY w Krakowie róg kościoła **N. P. Marji.** Polecają: **Rękawiczki glacé, duńskie, jelonkowe, renifesowe własnego wyrobu, oraz bawełniane „fil d' Ecosse" i jedwabne, Sznurówki damskie, najnowszego fasonu**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk. Wł. L. Anczyca Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.